



Rok XIX
Wyd. AB
Poznań
środa, 4 grudnia 1963
Cena 50 gr
Nr 288 [6167]

Brygady pracy socjalistycznej na turkowskiej ziemi

Piąta Barburka Adamowa

Uroczysta turkowska Barburka, połączona była tym razem z wręczeniem odznaczeń im. Janka Krasickiego, nadanych przez KC ZMS, przodującym młodym górnikom z całej Wielkopolski.

Na akademii przybyli górnicy, mieszkańcy Turka, przedstawiciele władz i zaproszeni goście. W prezydium, zasiadali przedstawiciele władz par

tyńnych i państwowych województwa i powiatu, Zw. Zaw. Górników, Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego, e kip monterskich z NRD, oraz delegacja górników CSRS.

Dyrektor kopalni Adamów — Włodzimierz Frost, w

swoim referacie wspominał, że jest to piąta adamowska Barburka. Jest zatem okazja do pierwszych rozliczeń tej

budowy. Początkowy etap, rozpoczęty w 1959 r. zakończył się przygotowaniem zaplecza dla kopalni. W tym czasie wy

kopowano 49 milionów metrów sześciennych wody z od

krywkami i na 1 maja br. uzyskano pierwszy węgiel inwestycyjny. W drugim etapie (od

1960 r.) rozpoczęto montaż maszyn górniczych i taśmociągów. Dotychczas zmonto

wano ponad 9 tys. ton konstrukcji oraz 18 km taśmociągów. Obecny III etap, polega

na zdjęciu nakładu. Jest to najtrudniejsze zadanie. Dotychczas zebrano ponad 13

milionów metrów sześciennych ziemi. A ponadto: wybudowano 1900 izb mieszkalnych, pawilony usługowe, ośrodek zdrowia, przedszkole i

szkołę.

Dziś w Adamowie pracuje ponad dwutysięczna załoga, w znacznym stopniu przeszkolona. Jest to w pełni świadomy zespół, który pierwszy

podniósł współzawodnictwo o tytuł najlepszej kopalni w budowie, który rozwijał współzawodnictwo międzyoddziałowe i o tytuł brygady pracy socjalistycznej.

Przed tą załogą stoi teraz ogromne zadanie: zdjęcie 10,5 mln. m³ ziemi i przekazanie węgla elektrowni Adamów w III kwartale 1964 r. Pomocne w tym będą ostatnie zobowiązania załogi, które zapewnią eksploatację kopalni na 15 dni przed terminem.

Następnie zabrał głos sekretarz KW PZPR — Ludwik Drożdż. Przylączając się do wyrazów uznania społeczeństwa dla górników, podkreślił on osiągnięcia załogi w cementowaniu kolektorywn. Nawiązując do przemian, zachodzących w tym rejonie — L. Drożdż przypomniał, że każde nowe stanowisko robocze kosztuje tutaj około miliona zł. Chodzi o to, by pieniądze te i stanowiąca były w pełni wykorzystane.

Z kolei przemawiali: I sekretarz KW ZMS, Jan Pawlak, przedstawiciele Związku Zaw. Górników oraz Zjednoczenia.

W dalszej części akademii Jan Pawlak wręczył 11 młodym górnikom wielkopolskich kopalni odznaczenia im. Janka Krasickiego. Odznakę Zastępcy Przewodownika Pracy Socjalistycznej otrzymał od Ministra Górnictwa, brygad

zista Józef Idziak, a Odznaki Przewodników Pracy Socjalistycznej — 8 górników Adamowa. Ponadto nadano tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej zespołom: Zdzisława Robiewicz, Emiliusza Szafarza, oraz Stanisława Smury. Tytuł przodującego oddziału, uzyskały warsztaty mechaniczne pod kierownictwem Mieczysława Miroszewskiego. Stopnie górnicze otrzymało 14 inżynierów i 18 techników. (ZS)

Prezydent Johnson wręczył Oppenheimerowi nagrodę Fermiego

Prezydent USA, Lyndon Johnson wręczył w Białym Domu wybitnemu uczonemu Robertowi Oppenheimerowi nagrodę im. Enrico Fermiego za wielki wkład w dziedzinie fizyki teoretycznej i w pracę nad wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

Prezydent Johnson oświadczył, iż jest dla niego dużą satysfakcją wręczenie Oppenheimerowi nagrody, która została zatwierdzona przez prezydenta Kennedy'ego i którą on sam miał wręczyć uczonemu.

W odpowiedzi Oppenheimer wyraził nadzieję, iż nauka służyć będzie zjednoczeniu uczonych na całym świecie oraz sprzyjać zapewnieniu pokoju na ziemi.

Jak wiadomo, w okresie ponurych dni maccartyzmu, dr Oppenheimer poddany był szykanom i prześladowaniom za wypowiedzenie się przeciwko stworzeniu przez USA bomby wodorowej, która — zdaniem uczonego — stanowi groźbę dla ludzkości. (PAP)



Dzisiaj na stronie 3 artykuł pt. „W Barburkę — o Barbarach”.

„Barburka” — święto 300 tysięcy

Centralne uroczystości w Zabrzu z udziałem Wł. Gomułki

Węgiel, siarka, miedź, cynk, ołów, żelazo, nafta, sól — na te surowce czeka nasza gospodarka. Ludzie, którzy je wydobywają — ponad 300 tysięczna rzesza polskich górników — obchodzą 4 bm. tradycyjną „Barburkę”.

W przeddzień górniczego święta — Górny i Dolny Śląsk, Podkarpacie, Zagłębie Konieńsko-Turkowskie i Ziemia Lubuska — licznie rozsiadane po całej Polsce miejscowości, w których eksploatuje się naturalne bogactwa naszej ziemi — przybrały, zgodnie z tradycją, odświętny wygląd.

Centralne uroczystości „Dnia Górnika” — jak zwykle — zorganizowane zostały w górnośląskiej niecce węglowej. W Zabrzu odbyła się wczoraj w godzinach wieczornych akademii z udziałem przedstawicieli załóg górniczych wszystkich dziedzin tego przemysłu.

Przybyli na nią przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych z Władysławem Gomułką na czele, wybitni naukowcy, budowniczowie nowych obiektów górniczych, przodownicy pracy górniczej, inżynierowie, technicy, sztygarzy, majstrowie i załuszeni pracownicy naszego kopalnictwa.

Na akademii najbardziej wyróżniający się górnicy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Do uczestników akademii przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka i minister J. Mitrega.

We wtorek, w przeddzień tradycyjnej „Barburki”, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega udekorował wysołkami odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa przodujących pracowników polskiego górnictwa.

Orderem „Sztandar Pracy” I klasy udekorowany został sztygar zmianowy kopalni „Michał” — Augustyn Rak.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy otrzymali: dyrektor Zjednoczenia Budowlano-Monta-

żowego PW inż. Henryk Kotulski, główny mechanik kop. „Kleofas” — Witold Bijak, nadsztygar kop. „Paweł” — inż. Jerzy Rduch, cieśla górniczy kop. „Milowice” — Franciszek Kuś.

Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano ośmiu, a Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski — jedenastu pracowników górnictwa.

Okolicznościowe akademie odbyły się wczoraj również w Bytomiu — dla pracowników kopalni rud, oraz w Jasle — dla naftowców województwa rzeszowskiego. (PAP)

Kolejna rozmowa N. Chruszczowa z U. Kekkonenem

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow, przeprowadził 3 bm. na Kremlu rozmowę z prezydentem Finlandii, Urho Kekkonenem. (PAP)

Dzień „białych górników” z kopa'ni Wapno

We wtorek rozpoczęły się uroczystości „Dnia Górnika” w Wapnie, gdzie znajduje się jedna z największych w kraju kopalni soli. „Biali górnicy” z Wapna goszczą delegację górników z kopalni soli potasowej z okręgu Bernburg (NRD).

W godzinach popołudniowych połączone orkiestry górnicze z Wapna i z NRD przemarszerowały w uroczystym capstrzyku ulicami pobliskiego Wągrowca. (PAP)

Zbrojny opór przeciw dyktaturze

W Dominikanie wzrasta się niezadowolenie z rządów junty, która poddaje represjom siły demokratyczne kraju. Niezadowolenie to przekształca się w jawny opór zbrojny przeciwko dyktaturze.

W kraju działa kilka grup partyzanckich utworzonych przez patriotów Dominikany. W kilku miejscowościach doszło do starć między partyzantami a wojskami rządowymi. Dla zdławienia partyzantów działających w górach rząd mobilizuje poważne siły zbrojne. (PAP)

Topole dla „Celulozy”

Rolnicy pomorscy coraz szerzej zakładają plantacje topolowe dla potrzeb przemysłu celulozowo-papierniczego. W ostatnich tygodniach włocławska „Celuloza” dostarczyła kółkom rolniczym, spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym dalszych ponad 60 tys. topolowych sadzonek. Na efekty trzeba będzie jeszcze oczywiście, poczekać kilkanaście lat. — Rolnicy spodziewają się jednak, że będą one niemałe. (PAP)

Do Górników Wielkopolski

Z okazji Dnia Górnika Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu przekazuje wszystkim górnikom, technikom i inżynierom pracującym w wielkopolskim górnictwie serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne, za trud i ofiarność w realizacji zadań gospodarczych.

Parlia wysoko ceni Waszą odpowiedzialną i trudną pracę, która przyczynia się do rozwoju i umocnienia potencjału gospodarczego naszej Ojczyzny.

Nowe, dynamicznie rozwijające się w Wielkopolsce ośrodki górnictwa węgla brunatnego w rejonie konieńsko-turkowskim, soli w Kłodawie i Wapnie, oraz poszukiwania geologiczne ropy i gazu zmieniają strukturę gospodarczą Wielkopolski, a tym samym zwiększają rangę naszego województwa w gospodarce narodowej.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu jest głęboko przekonany, że wielkopolscy górnicy, technicy i inżynierowie zatrudnieni w górnictwie, wcielając w życie uchwały parli nie będą szczędzili dalszych wysiłków w pracy nad rozwojem górnictwa w Wielkopolsce, dostarczając narodowi coraz to większych ilości węgla, soli, ropy i gazu.

W dniu Waszego święta życzymy Wam dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej. Jednocześnie życzymy Wam i Waszym rodzinom dużo szczęścia i radości w życiu osobistym.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu

Wszystkim górnikom, technikom i inżynierom pracującym w wielkopolskim górnictwie przesyłamy w Dniu Ich Święta serdeczne pozdrowienia oraz życzenia jak najlepszych osiągnięć produkcyjnych i dużo szczęścia w życiu osobistym.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Wszystkim górnikom, członkom ZMS i górniczej młodzieży, składamy serdeczne podziękowanie za całoroczny trud oraz najlepsze życzenia nowych osiągnięć w pracy zawodowej, społecznej i w życiu osobistym.

Wasza postawa stanowi wzór dla całej młodzieży. Jest ona przykładem ofiarności i poświęcenia, oddania swych sił i umiejętności w pracy dla Ludowej Ojczyzny.

Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu

Naprzeciw XX-lecia

Nowe meldunki o czynach produkcyjnych

Wezwanie rzucone na wojewódzkim zlocie przodowników pracy i nauki przez górników i „cegielszczaków” z okazji zbliżającej się rocznicy XX-lecia PRL — zostało podjęte przez liczne załogi poznańskich zakładów.

Napływają meldunki o zobowiązaniach ludzi pracy, zatrudnionych w produkcji, komunikacji, handlu i usługach. Oto ostrowski oddział PKS donosi o podjętych czynach wartości 303 000 zł, a Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „Samopomoc Chłopska” o zobowiązaniu wykonania poza planem 400 kompletów mebli kawiarnianych na eksport oraz zwiększenia produkcji eksportowej w roku przyszłym o prawie 4 mln. zł.

Donosiej wagi zobowiąza-

nia produkcyjne podjęły jednostki służby ruchu i służby trakcyjnej poznańskiego węzła PKP. Kolejarze między innymi zapewniają, że polepszą bieg pociągów towarowych i zmniejszą średni postój wagonów o 5 procent. Zwiększy się przewóz masy towarowej o 3 procent oraz poprawi załadunek statyczny wagonów. Kierownictwo służby ruchu przeprowadzi na rzecz załogi liczne prace modernizacyjne i porządkowe w zakresie spraw socjalnych i bytowych. Urządzi się schronisko dla manewrowych na stacji Poznań-Wschód, pralnie przy ul. Kolejowej i wyremontuje stołówkę. Ogólna wartość czynów społecznych służby ruchu przekracza 75 000 zł.

Służba trakcyjna poznańskiego węzła PKP zobowiązała się do zmniejszenia zużycia

Narada w KW PZPR

Ławnik — pełnoprawnym sędzią

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada ławników sądów powszechnych i członków kolegiów karno-administracyjnych. W obradach m. in. wzięli udział: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Rajmund Goździerski, prokurator Prokuratury Generalnej, p. o. Prokuratora Wojewódzkiego — Antoni Hapon i wiceprezes Sądu Wojewódzkiego — Tadeusz Świt.

W referacie wiceprezes Świt podkreślił, że obecna kadra ławników i członków kolegiów reprezentuje poziom wyższy niż kiedykolwiek. Nie powinno to jednak przesłaniać stosunkowo licznych jeszcze

niedociągnięć, które występują zwłaszcza w działalności ławników.

Niejednokrotnie wiele do życzenia pozostawia ich dyscyplina (spóźnianie się na rozprawy), aktywność podczas procesu, a czasami nawet polityka represyjna. U niektórych np. ławników można dostrzec pewien liberalizm, jeśli chodzi o stosowanie kar grzywny wobec przestępców gospodarczych.

Niezadowolająca jest również aktywność ławniczych samorządów, z czym wiąże się fakt, że ławnicy zbyt rzadko składają wyborcom sprawozdania ze swej działalności. Wyeliminowanie tych i innych jeszcze niedociągnięć — stwierdził wiceprezes Świt — przyczyni się do tego, że ławnik będzie — tak, jak głosi

Wietnam Pół. — nadal państwem policyjnym

Amerykański dziennik „New York Herald Tribune” określa rządy junty wojskowej w Wietnamie Południowym jako „nowe państwo policyjne” podobne do poprzedniego reżimu Ngo Dinh Diema.

Podobnie jak poprzednio, odbywają się tam liczne aresztowania ze względów politycznych. Według niepełnych danych, jak stwierdza dziennik, ostatnio aresztowano tam około 500 osób. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Dokończenie na str. 2

Max Reimann: NRF powinna rokować z NRD

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec, zdelegalizowanej w Niemczech zachodnich, Max Reimann, wypowiedział się za rokowaniami między obu rządami niemieckimi.

W referacie na drugim posiedzeniu Komitetu Centralnego KPD, którego fragmenty zamieszczane we wtorek dziennik „Neues Deutschland”, Reimann oświadczył, że w interesie odprężenia międzynarodowego i zbliżenia obu państw niemieckich jest konieczne, aby nowo utworzony rząd Erharda i rząd NRD nawiązały kontakt w celu podjęcia rokowań w sprawie unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi. (PAP)

Z wizytą w Belgradzie

Do Belgradu przybyli z wizytą: minister obrony, szef sztabu sił zbrojnych Indonezji, generał Abdul Haris Nasution i towarzyszące mu osoby. PAP

Obrady brukselskie

Rozbieżności celne w „szóstce“

Drugi i ostatni dzień sesji ministrów spraw zagranicznych i rolnictwa Wspólnego Rynku upływa w ciężkiej i napiętej atmosferze. Sesja przystąpiła bowiem do dyskusji nad jednym z najważniejszych, a zarazem najbardziej spornych punktów porządku dziennego — sprawą wspólnego polityki rolnej i zarządzeń finansowych z tym związanych.

Delegacja francuska zażądała gruntownego przedyskutowania aspektów finansowych polityki rolnej Wspólnego Rynku, a przede wszystkim sprawy funduszu specjalnego

Kanada nie będzie uczestniczyła w siłach wielostronnych NATO?

„Kanada nie będzie uczestniczyć w utworzeniu wielonarodowej siły nuklearnej, proponowanej przez prezydenta Kennedy'ego i jego następcę, Lyndona Johnsona” — oświadczył w poniedziałek premier kanadyjski, Lester Pearson w deklaracji, złożonej w kanadyjskiej Izbie Gmin.

Premier dodał, że w czasie swej rozmowy w Waszyngtonie z prezydentem Stanów Zjednoczonych w dniu pogrzebu prezydenta Kennedy'ego, obaj mężowie stanu uznali konieczność ponownej wymiany poglądów, jednakże data ewentualnego spotkania nie została ustalona. (PAP)

Proces o kradzież w trybie doraźnym

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa kierownika Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego nr 10 na Główną — Henryka Troińskiego. Prokurator oskarża go o to, że w latach 1953—1952, działając wspólnie z kassierką UPT-10 — Marią Lucyną Wiechowicz, przyswoił sobie 209 tysięcy zł, stanowiących wpłaty za przesyłki paozek.

Prokuratura Wojewódzka wniosła o rozpoznanie tej sprawy w trybie doraźnym. Termin rozpoczęcia procesu wyznaczono już na 16 bm. (ak)

40 tysięcy dorosłych uczy się rosyjskiego

Sprawy dalszego rozwoju i doskonalenia nauczania języka rosyjskiego wśród dorosłych omawiano na naradzie w ZG TPPR. Na ponad 2.200 kursach przy kołach TPPR, w szkołach i zakładach pracy zdobywa umiejętność posługiwania się tym językiem ponad 40 tys. osób. Podkreślano potrzebę organizowania w szerszym zakresie kursów konwersacji i specjalistycznych (dla określonych zawodów i środowisk). Ozmówiono także sprawy programów i metodyki nauczania, pomocy naukowych oraz kształcenia nauczycieli-rosyjszczyków. (PAP)

Konferencja ekonomistów

W Toruniu rozpoczęła się trzydniowa ogólnopolska konferencja ekonomistów, poświęcona problemom tzw. bilansowej metody planowania kosztów.

Działalność nowej administracji USA

Johnson chce zbadać pozycje Murzynów

Prezydent Johnson obiecał w poniedziałek, iż zbada pozycję przedstawicieli ludności murzyńskiej w sprawie zredukowania stopnia bezrobocia wśród Murzynów.

Propozycje te przedłożone zostały Johnsonowi przez przewodniczącą Krajowej Ligi Mieskiej — Organizacji Międzyrasowej, zajmującej się problemami murzyńskimi w dużych miastach amerykańskich — Withneya Younga.

Rzecznik Białego Domu oświadczył, iż Johnson w rozmowie z Youngiem przyrzekł kontynuować program prezydenta Kennedy'ego w sprawie udzielenia pomocy Murzynom poszukującym pracy oraz w zdobywaniu zawodu.

Członek Izby Reprezentantów, demokratą ze stanu Missouri — Richard Bolling oświadczył w poniedziałek, iż zamierza podjąć akcję w celu przyspieszenia debaty w Izbie Reprezentantów nad wnioskiem przez Kennedy'ego projektem ustawy o prawach obywatelskich. Zamierza on zebrać wymaganą liczbę 218 podpisów członków Izby aby usta-

wa wróciła z jednej z komisji na porządek obrad Izby Reprezentantów.

Rzecznik Białego Domu, Pierre Salinger oświadczył w poniedziałek, iż wraz z innymi wysokimi funkcjonariuszami Białego Domu pozostaje na swym stanowisku. Oprócz Salingera w najbliższym sztabie Johnsona pracować będą Theodore Sorensen, który pisał przemówienia prezydentowi Kennedy'emu, Kenneth O'Donnell, który czuwał nad rozkładem prac Kennedy'ego i Lawrence O'Brien — specjalny pomocnik do spraw prezydenckich oraz do spraw łączności z Kongresem.

JACQUELINE KENNEDY DZIĘKUJE

Jacqueline Kennedy wyraziła w poniedziałek podziękowanie za setki listów i depesz kondolencyjnych, jakie otrzymała po zamordowaniu jej męża, prezydenta Kennedy'ego.

W oświadczeniu odczytanym przez rzecznika prasowego Białego Domu, Pierre Salinger, Jacqueline Kennedy podziękowała za wyrazy współczucia, jakie przesłano jej i całej rodzinie w bolesnych dniach po śmierci Johna Kennedy'ego. Przedstawiciel Białego Domu poinformował, iż Jacqueline Kennedy otrzymała 293 tys. listów i 26 tys. depesz, które napłynęły do Bia-

Spisek przeciwko Ameryce Łacińskiej

Chilijski dziennik „El Siglo” pisze, że wybory, które odbyły się w Wenezueli stanowią część składową zakrojonego na szeroką skalę spisku wymierzonego w narody Ameryki Łacińskiej. Wybory te — jak twierdzi dziennik — miały na celu utrzymanie obecnego kursu rządu Wenezueli, który w pełni popierał politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Dziennik stwierdza, że wybory w Wenezueli „zbiegły się” w czasie z przeprowadzanymi w sąsiedniej Kolumbii manewrami wojskowymi USA i ich sojuszników z Ameryki Łacińskiej, z którymi USA zawarły pakt dwustronny.

Ani pogrozki ani demonstracje potęgi militarnej — stwierdza „El Siglo” — nie zdołają zastraszyć narodów Ameryki Łacińskiej walczących o wyzwolenie narodowe. (PAP)

Komunikat o wizycie ministra A. Rapackiego w ZRA

W Kairze ogłoszono komunikat o wizycie min. Rapackiego w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Komunikat stwierdza, że spotkania ministra Rapackiego z prezydentem Naserem, jak również z przewodniczącym Rady wykonawczej Ali Sabri i innymi osobistościami odbywały się w duchu szczerości i przyjaźni.

Obie strony raz jeszcze podkreśliły zdecydowanie, że opierają swą politykę zagraniczną na zasadach pokojowego współistnienia, których realizacja w stosunkach międzynarodowych jest jedyną alternatywą katastrofy nuklearnej. Oba państwa zamierzają wzmocnić wysiłki na drodze do realizacji całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Obie strony oceniają pozytywnie oznaki odprężenia w stosunkach międzynarodowych, wyrażające się ostatnio w zawarciu układu o zakazie prób nuklearnych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Oba rządy potępiąją używanie siły w stosunkach międzynarodowych i popierają zasadę rozstrzygania sporów międzynarodowych środkami pokojowymi. Oba państwa stwierdzały z zadowoleniem postęp w procesie dekolonizacji i wypowiadają się za ostateczną likwidacją pozostałości kolonializmu.

Oba państwa uważają, że

tego Domu, oraz 250 tysięcy listów i depesz przesłanych na adres letniej rezydencji zmarłego prezydenta w Hyannis Port. (PAP)

Naprzeciw XX-lecia

Dokończenie ze str. 1

węgla w parowozach tow. o 1200 t on a w osob. o 3000 ton. Kolejarze pragną także zaoszczędzić energii elektrycznej o 96 360 kWh oraz oleju napędowego o 60 ton. Wykonana zostanie jedna naprawa rewizyjna parowozu towarowego. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 1770 tysięcy zł.

Służba drogowa węgla poznańskiego wniesie do zobowiązań XX-lecia prawie 540 tysięcy zł. Na sumę tę złożą prace społeczne przy modernizacji wiaduktu kolejowego, przy budowie schroniska dla pracowników działki Poznań-Wschód. Oddział Budynków zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 2 procent, a pracownicy ślusarni o 5 proc. Inny znowu dział przyspieszy remont średni oczyszczarki mechanicznej o 5 dni, co daje oszczędność 241 000 zł. (zm)

Ławnik pełnoprawnym sędzią

Dokończenie ze str. 1

ustawa — pełnoprawnym sędzią.

Po długiej dyskusji, w której dzielono się doświadczeniami i zgłoszono szereg postulatów, m. in. w zakresie nowelizacji, głos zabrał kierownik Wydziału Administracyjnego KW — R. Goździerski. Zwrócił on m. in. uwagę na konieczność zwiększenia samodzielności i inicjatywy członków kolegiów. Jest to jak najbardziej zgodne z postępowaniem u nas procesem przekazywania funkcji państwa — społeczeństwu.

Dużo troski należy również wykaazać w sprawie uaktywnienia samorządów ławniczych. Pomocny w tym względzie może być okazać eksperyment, prowadzony w Kaliszu, gdzie miejscowy samorząd wypracował pewne formy działalności. Zwalczając należy — stwierdził R. Goździerski — utrudnianie przez kierownictwo zakładów — pracy ławnikom, z drugiej jednak strony, należy dążyć do równomiernego obciążania wszystkich ławników obowiązkami. (y)

port • sport • sport Za dwa dni bokserki egzamin

Pięściarze wkraczają w wielki sezon. Wszystkie najbliższe walki naszych kadrowców stanowią dalszy cykl przygotowań do atrakcyjnych finałowych pojedynków o Puchar Europy z doskonałą dziesiątką Związku Radzieckiego. Spotkania te będą ważnym sprawdzianem postawy naszych zawodników przed turniejem olimpijskim 1964 r. w Tokio.

Do tego, trudnego egzaminu przygotowują się zarówno pięściarze, jak i trenerzy z Feliksem Stammem i Pawłem Szydłom na czele. Czy najbliższe pojedynki potwierdzą najlepsze przygotowania naszych zawodników?

Już za dwa dni będziemy oczekiwali pierwszych sprawdzianów formy naszej pierwszej dziesiątki z wrocławskiego ringu, gdzie reprezentacja Polski skrzyżuje rękawice z najlepszym zespołem NRF. Przebieg tego meczu transmitowany będzie przez Polskie Radio w Programie I od godz. 19 do 21.30.

Przypomnijmy jeszcze, że z dotychczasowych sześciu międzypaństwowych meczów z NRF wygraliśmy cztery razy, raz zremisowaliśmy (1959 r. w Essen), a ostatni mecz w 1962 r. w Monachium przegraliśmy 8:12.

Dwa dni później, druga reprezentacja Polski stoczy mecz w Warszawie. Tym razem nasza druga reprezentacja będzie miała za przeciwnika, prawie pełną pierwszą drużynę niemiecką. W dotychczasowych trzech występach, nasi rezerwowie dwukrotnie pokonali zespół NRF. Oba te spotkania odbyły się w Poznaniu (w 1956 — 16:4 i 1960 — 12:8). Jeden mecz zakończył się remisowo 10:10.

Jesienny remanent piłkarski leszczyńskiego podokręgu

W cieniu pojedynków ligowych bez szumnych tytułów i podsumowań, zupełnie po cichu zakończyły boje mistrzowskie drużyny piłkarskie klas niższych.

Istniejący od kilku lat Podokręgowy Rozgrywkowy PZPN w Lesznie prowadzi mistrzostwa piłkarskie klasy C, juniorów i trampkarzy, obejmując swym zasięgiem powiaty: Leszno, Rawicz, Gostyń i Góra Śląska. Mimo dogodnego układu kalendarza rozgrywek i nieporobowania piłkarzy tych klas spotkaniami z drużynami reprezentacyjnymi, względnie międzywojewódzkimi, (z wyjątkiem Pucharu Polski) nie można było wcześniej podsumować wyników na półmetku, ponieważ działacze Podokręgu w swej pracy natrafiali na trudności, które ujemnie wpływały na sprawną tok rozgrywek.

Dotychczas między innymi największe kłopoty i zmartwienia przysparzała Podokręgowi siedziba, a szczególnie z powiatu gostyńskiego. Chodzi tu o nieobudowanie niektórych spotkań sędziów, względnie nie stawiania się na zawody wyznaczonych arbitrow. W takich wypadkach, a notowano ich sporo, zawody prowadziły przygodne osoby, niejednokrotnie nie znające dobrze reguł „fachu”, a rezultat był taki, że na sprawozdanie (protokół z zawodów) trzeba było czekać 2 lub 3 tygodnie, albo trzeba było pisać do klubu i dowiadywać się o wynik meczu. W tej sytuacji mogło być o prowadzeniu systematycznych weryfikacji spotkań.

Mamy dopiero półmetek i dekleto jeszcze do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy awansu do wyższej klasy.

Ładnie przedstawia się dorobek lidera II grupy kl. C — LZS Pawłowice, który w pięciu graniach nie stracił punktu, a ponadto legitymuje się imponującym stosunkiem bramek. Niezbyt jasna sytuacja panuje w pozostałych dwóch grupach gdzie do pierwszej lokaty pretendują dwa lub nawet trzy zespoły.

Szczególnie słabo wygląda konto LZS Pudliszki, który stracił wszystkie punkty walkowerem wstawienie do gry nieuprawnionego zawodnika — Walentego Lambryczaka, potwierdzonego swego czasu dla LZS Cielonka. Kara jaka spotkała działaczy Pudliszki powinna być nauką dla innych, którzy w ten czy inny sposób starają się omijać i nie przestrzegają obowiązujących przepisów i regulaminów.

II grupa kl. C szczególnie dąży się we znaki działaczom Podokręgu. Zanotowano tam kilka walkowerów w związku z nieprzyjacielskim drużyn na wyznaczone spotkanie. Chodzi tu szczególnie o LZS Poniec i Pepowo. Ta ostatnia drużyna jako gospodarz nie zjawiała się u siebie na boisku, by rozegrać mecz z LZS Pawłowice. Przetożone wypadki świadczą najlepiej, że wśród działaczy i zawodników tych zespołów dzieje się nie najlepiej. (R)

„Koziołki” płacą

W 342 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafionymi zakreśleniami. Stwierdzono 1 wygrana II stopnia (czwórka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana III stopnia (trójka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana IV stopnia (dwójka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana V stopnia (jedenka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana VI stopnia (jedenka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana VII stopnia (jedenka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana VIII stopnia (jedenka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana IX stopnia (jedenka liczb dodatkowa) — 48 563 zł; 1 wygrana X stopnia (jedenka liczb dodatkowa) — 48 563 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIEI KOPIŃSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 10. Centrala tel. 611-21 łaczy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka P.

Spór o model Kościoła

Niektóre rezultaty praktyczne zakończonej pod koniec ub. r. I Sesji II Soboru Watykańskiego, śmierć papieża Jana XXIII, a następnie obranie papieżem ostrożnego i pojedynczego wobec ścierających się w kościele nurtów kardynała Montiniego wprowadziły wiele niewiadomych do spekulacji na temat kierunku obrad II Sesji. Mimo bowiem znacznego wzrostu sił reformistycznych w łonie hierarchii kościelnej i licznych deklaracji Pawła VI na temat konieczności kontynuowania linii zmarłego papieża, coraz częściej rozlegały się po śmierci Jana XXIII głosy, podające w wątpliwość wytyczoną przez niego drogę, szczególnie w takich zagadnieniach, jak stosunek do najważniejszych problemów świata współczesnego.

Rozpoczęte 29 września br. obrady II Sesji Soboru mają zdecydowanie określony kierunek. Obejmują one — zgodnie z wytycznymi papieża, zawartymi w jego przemówieniu wygłoszonym podczas otwarcia Soboru — trzy zasadnicze dla Kościoła problemy: reformy wewnętrznej, dążenia do zjednoczenia chrześcijaństwa oraz przerwania pomocy między Kościołem i współczesnym światem.

Dyskutowane dotychczas przez uczestników Soboru schematy o kościele, liturgii oraz o biskupach i zarządzie diecezjami, na pierwszy rzut oka dotyczą różnych problemów. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspólną ich cechą jest dążenie do określenia modelu współczesnego Kościoła, do znalezienia wyjścia z licznych trudności, w jakich Kościół się znalazł na skutek uprzedzenia trwania papieństwa przy strukturze i wzorach działalności, zaczerpniętych z ubiegłych epok. Do tych, które w pierwszej fazie obecnej sesji najbardziej absorbowaly czas i uwagę uczestników Soboru, należy zaliczyć tu szeroko dyskutowane zagadnienia istoty Kościoła, roli biskupów, stosunku między władzą papieża a biskupami, kolegialności pracy biskupów w ramach tzw. konferencji episkopatów, roli laikatu, powołania diakonatu itp.

Ponieważ poglądy na wszystkie te sprawy od dawna już stanowią przedmiot głębokiej kontrowersji między dwoma zasadniczymi ugrupowaniami w Kościele, jasne jest, że — podobnie, jak i w czasie I Sesji Soboru — doszło do spór między ostro forsującymi postulaty zmian reformistami a silnym nadal ugrupowaniem konserwatystów. Poważna różnica zdań, nieco mniej drastyczna w pierwszych dniach obrad, kiedy dyskutowano zagadnienia ściśle teoretyczne, dała się zauważyć od początku II Sesji. Wystąpienia kardynała Alfrinka (Holandia) i Fringsa (NRF) zapoczątkowały ostrą dyskusję na temat koordynacji i stosunku między władzą papieża a biskupami, zaś propozycja arcybiskupa Hermaniuka (Kanada) odnośnie utworzenia stałego Kolegium lub rady, złożonej z kardynałów i pewnej liczby biskupów, a działającej pod przewodnictwem papieża, wywołała gwałtowny opór kardynałów włoskich (Siri, Ruffini), czyli przeciwników decentralizacji. Równie kontrowersyjny stał się problem diakonatu, który w myśl jego rzeczników byłby środkiem zaradczym na wielu odczynach obecnie przez Kościół w wielu krajach brak dużej liczby księży, a który — zdaniem konserwatystów — mógłby się stać czynnikiem izolującym duchowieństwo od wiernych.

Różnice w stanowisku poszczególnych biskupów ujawniły się ostro w dyskusji nad schematem o biskupach i zarządzie diecezjami. Mówiąc słowami jednego z polskich korespondentów prasy katolickiej, „dyskusja nad tym schematem nabrała niezwykle

ostrości, wydobywając na wierzch to wszystko, co w systemie zarządzania Kościołem jest anachroniczne, przebrzmiałe i wymaga tu gruntownej reformy”.

Przed wszystkim podjęto (zapoczątkowaną przez patriarchę Antiochii obradki melchickiego, Maksymona IV), krytykę Kurii rzymskiej, a szczególnie Kongregacji Św. Officjum, której sekretarzem jak wiadomo, jest osławiony przywódca integrystów — kardynał Ottaviani. Drugą krytyką działalności i metod tej kongregacji, przeprowadzoną przez kardynała Fringsa, wywołała ostre w tonie wystąpienie kard. Ottaviani, który zakwestionował prawnoteologiczne zasady kolegialności biskupiej, oskarżył czterech „moderatorów” kierujących z ramienia papieża obradami soboru oraz kard. Fringsa o ignorancję w zakresie wiedzy teologicznej oraz wystąpił w obronie Św. Officjum, kwalifikując wystąpienia przeciw tej kongregacji jako atak na papieża, ponieważ wszystkie dekry Św. Officjum podpisane są przez papieża.

W ostatnich dniach wystąpiły również znaczne różnice zdań wokół problemu ograniczeń wieku dla funkcjonariuszy watykańskich i biskupów. Projekt ten spotkał się oczywiście ze sprzeciwem przedstawicieli Kurii rzymskiej, bezpośrednio zainteresowanych w utrzymaniu dotychczasowego stanu. Kontrowersje, występujące przy omawianiu tych i innych mniej istotnych problemów, stały się tak poważne, że papież Paweł VI, który nie ingerował dotychczas w sposób widoczny w przebieg obrad soboru, zdecydował się na osobistą interwencję. Zwołał mianowicie specjalną i tajną naradę z udziałem moderatorów i członków prezydium Soboru, poświęconą rozbieżnościom wynikłym w czasie dyskusji, na tej naradzie mają być podjęte decyzje zmierzające do złagodzenia sytuacji.

Trudno dziś orzec, w jakim kierunku potoczy się dyskusja nad innymi problemami — równie kontrowersyjnymi a zarazem równie ważnymi dla Kościoła: stosunku do innych wyznań, (dyskutowany obecnie schemat o ekumenizmie) oraz przerwaniu pomocy między Kościołem i światem współczesnym.

Jeden z aspektów stosunku Kościoła do świata współczesnego znalazł odbicie w postaci podjętych przez pewne koła kościelne wystąpień o charakterze antykomunistycznym. Nie mówiono wprawdzie tego podczas dyskusji soborowych i trudno dziś wdrażać się w przewidywania na przyszłość, nie ulega jednak wątpliwości, że słynny już dziś i przez światową opinię publiczną z żałowaniem przyjęty list episkopatu włoskiego (ogłoszony za zgodą papieża) jest zjawiskiem symptomem aspiracji reakcyjnych kół kościelnych, które w całym niemal episkopacie włoskim widzą główną podporę integrystycznych zamierzeń. Usiłowano co prawda osłabić niekorzystne wrażenie, jakie wywarł zarówno sam list jak i wystąpienie radia watykańskiego zamieszczając komentarz „Osservatore Romano”, który ogranicza wyraźnie wymowę poszczególnych sformułowań listu, może jednak stanowić początek ofensywy kół prawicowych na Soborze w kierunku kontynuowania tradycyjnego antykomunizmu Kościoła. Uderzającą jest zwłaszcza aktywność episkopatu włoskiego, który niedawno zebrał się ponownie, aby omówić „praktyczne zastosowanie wytycznych, zawartych w liście pasterskim biskupów włoskich”.

Dotychczasowy przebieg dyskusji i wydarzenia na marginesie obrad wskazują, że zmagania między dwiema tendencjami o model i linię Kościoła trwają nadal z niesłabnącą siłą. Zarówno jednej, jak i drugiej stronie idzie o znalezienie możliwie najkorzystniejszych środków działania, o wzmożenie oddziaływania Kościoła na współczesny i laicyzujący się w szybkim tempie świat.

Tak więc, choć stanowiska są faktycznie różne, jeden jest cel. Warto o tym pamiętać śledząc burzliwe obrady Soboru.

K. DOBRZYŃECKI

Warunki konkursu „Bądźmy zdrowi”

Na pewno Czytelnicy zapoznali się z cyklem interesujących artykułów „Bądźmy zdrowi” o walce z gruźlicą. Artykuły te w niemalym stopniu pomogą uczestnikom naszego konkursu w ustaleniu prawidłowych odpowiedzi na wszystkie pytania. Informujemy jednocześnie, że niekonieczne jest nadsyłanie kuponu konkursowego.

PYTANIA KONKURSU OGÓLNEGO:

1. Kto powinien być szczepiony szczepionką BCG?
2. Czy zarazki gruźlicy zawarte w szczepionce BCG mogą spowodować zachorowanie na gruźlicę?
3. Co grozi dziecku nie szczepionemu przeciw gruźlicy?
4. Jaki cel mają masowe badania rentgenowskie?
5. Czym grozi uchylanie się od kontrolnego badania rentgenowskiego?
6. Jak powinien postępować człowiek, u którego wykryto zmianę gruźlicę w płucach?
7. Jak często należy poddawać się kontrolnemu badaniu rentgenowskiemu?
8. Czy człowiek nie odczuwający żadnych dolegliwości może być chory na gruźlicę?

9. Czy gruźlica jest chorobą dziedziczną?
10. Jak powinniśmy postępować, by uniknąć zakażenia gruźlicą?
11. Czy alkohol uodparnia organizm przeciw zakażeniu gruźlicą?
12. Jaka organizacja masowa najbardziej zaangażowana jest w walce przeciw gruźlicy?

Na te pytania należy odpowiedzieć w miejscach wykropkowanych, lub na osobnych kartkach.

A oto WARUNKI „RYSUNKOWEGO KONKURSU DZIECIĘCEGO”

Biorą w nim udział dzieci do lat 14 przedstawiając na rysunkach:

1. co należy robić przed jedzeniem!
2. jak powinno wyglądać mycie rąk i wieczorne!
3. w jakim pokoju śpi się najzdrowiej!
4. co robić z owocami przed jedzeniem!
5. jak wygląda kącik czystości PCK w klasie!

Na konkurs wystarczy nadesłać jeden rysunek. Np. w odpowiedzi na trzeci temat można narysować pokój czysty, porządnie utrzymany, otwarte okna, zapewniające przed snem przewietrzenie pomieszczenia itd.

Na rysunkach należy podać dokładnie nazwisko i imię, wiek oraz adres zamieszkania i szkoły. W konkursie tym mogą brać udział również całe klasy. Dla najlepszej odpowiedzi zbiorowej przewidziano osobną nagrodę.

Niektóre jednak dzieci nie zrozumiały warunków i przysłały nam słowne odpowiedzi na pytania, na które miały odpowiedzieć rysunkiem.

Termin nadsyłania odpowiedzi — 9 grudnia 1963 r. (decyduje data stembla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem „Konkurs — Bądźmy zdrowi” — lub „Konkurs rysunkowy — Bądźmy zdrowi”.

Sukces amatorów z terenu

Rozstrzygnięcie konkursu na fotografię turystyczną

W tych dniach rozstrzygnięto tradycyjny konkurs Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki „Foto-Optyki” i „Głosu Wielkopolskiego” na amatorską fotografię turystyczną. Jak wiadomo, w tym roku odbywał się on pod hasłem: „Uroki turystyki i wypoczynku w województwie poznańskim”.

FILM

Tragikomedia wojny na pustyni

„TAKSÓWKA DO TOBRUKU”. Film produkcji francusko-hispańsko-zachodnionieemieckiej. Scenariusz: Rene Havard, Michel Audiard i Benys de la Patelliere. Reżyseria: Denys de la Patelliere. Zdjęcia: Marcel Grignon. Muzyka: Georges Garvarentz. Wykonawcy: Hardy Krüger (kpt. von Stegel), Lino Ventura (kapral Theo Dumas), Maurice Biraud (Francois), Charles Aznavour (dr Samuel Goldman), German Cobos (Paolo).

W ięc jeszcze jeden film o wydarzeniach wojennych sprzed 20 laty. Film o dużym napięciu

dramatycznym i z tragicznym finałem, gęsto jednak przeplatany bardzo zabawnymi sytuacjami i okraszony doskonałym, ciętym dialogiem. Zagubiona w pustyni libijskiej grupa Francuzów z kapralem na czele brnie przez piaski, najpierw samochodem, potem pieszo, do alamein. Kończy się żywnością, wodą. Wtedy natykają się na niemiecki samochód, którego załogę udaje im się wystrzelać. Ocalałego oficera biorą do niewoli. Teraz wspólnie brną dalej. Między Francuzami i Niemcami od początku istnieje nastroj wielkiego napięcia i podejrzliwości. Rozliczne przygody i niebezpieczeństwa sprawiają, że Niemiec stopniowo zaczyna pomagać Francuzom, służy im swoim lepszym wyszkoleniem (oficer) wojskowym. Coraz lepiej się rozumieją. Tu twórcy zdają się sugerować, że mimo iż ludzie ci są wrogami, w rzeczy samej przy takim bezpośrednim zetknięciu okazują się po prostu zwykłymi ludźmi, niewiele się od siebie różniącymi. A więc propaganda pacyfizmu? Bez wątpienia, lecz powiedziana nie wprost, aluzjami, niedopowiedzeniami. Tym bardziej więc trzeba zwrócić uwagę na intencje realizatorów (francusko-niemieckie „pogodzenie”?).

Na uwagę zasługuje świetna rola reżysera i gra całej piątki bohaterów (najlepsi: Hardy, Ventura i Aznavour). Warło zobaczyc.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Konkurs obestano tym razem wprawdzie nieco skromniej niż ubiegłoroczny, bowiem nadeszły tylko 183 prace, jednak wzrosła znacznie liczba autorów (23). Znacznie ważniejszy jest tutaj fakt, iż zdecydowana większość prac została przysłana przez autorów z terenu, głównie powiatowych miast Wielkopolski, przede wszystkim z Kalisza, Ostrowa i Gniezna. Trafiły się także zdjęcia fotoamatorów z Warszawy i Bydgoszczy. Tak więc spełniło się jedno z życzeń organizatorów by do szeregu miłośników fotografii turystycznej i dobrych fotografów włączyć m. in. środowiska pozapoznańskie. Niestety, nadal zbyt mało prac wpływa na tego rodzaju konkursy od młodzieży. A przecież ona stanowi poważny odsetek uczestników wycieczek i rajdów turystycznych czy obozów letnich.

Podając poniżej wyniki konkursu, łącząc z wykazem nagród, możemy stwierdzić, że poziom tegorocznych prac był znacznie wyższy od nadesłanych na poprzednie nasze konkursy, że większość autorów nie tylko dołożyła starań, by

nie marnować cennego materiału fotograficznego, tak trudnego dzisiaj do nabycia, ale postarała się o niecodzienne potraktowanie ujmowanych tematów.

W wyniku dyskusji, biorąc pod uwagę tematykę, technikę wykonania i nowatorską myśl autorów, jury przyznało nagrody następującym fotoamatorom:

I nagrodę (1500 zł) Marianowi Kozłowskiemu z Ostrowa za fotografię „Na spacerze”, II nagrodę (1200 zł) Zbigniewowi Lubaczewskiemu z Bydgoszczy za zdjęcie „Kamieniczka”, III nagrodę (1000 zł) Andrzejowi Jakubowiczowi z Poznania za pracę „Wędkarze”, IV nagrodę (800 zł) Marianowi Pomkowiakowi z Ostrowa za zdjęcie „Cienie na bieli” i V nagrodę Piotrowi Prusowi z Poznania za fotografię pt. „Szlakowy”.

Ponadto wyróżnienia „Foto-Optyki” po 300 zł otrzymują: Jacek Woińska z Ostrowa, Bolesław Kozłowski z Osiecznej, Jerzy Kozłowski z Wołszyń, Kazimierz Kolendowicz z Leszna, Grażyna Plucińska z Wrześni i Józef Pacholski z Kępna, a talony po 200 zł — Jacek Woińska z Ostrowa, Jan Szulc z Warszawy, Ryszard Pawlicki z Wrocławia oraz Kazimierz Wendland, Jacek Łosiewicz i Bronisław Ratajczak (wszyscy z Poznania). (c)

4-7 bm. Poznańska Giełda Materiałowa

Okazja do upłynnienia zapasów

Jak wykazuje praktyka, zapasy produkcyjne w przemyśle rosną szybciej niż sama produkcja, zamrażając w skali krajowej miliardy złotych. Na porządku dnia są przypaoki, że jeden zakład szuka po całym kraju takich materiałów i części, z którymi drugi — często sąsiad — nie wie co zrobić. Istnieje co prawda obowiązek zgłaszania ponadnormatywnych zapasów do specjalnego biura w Warszawie, wydaje się specjalny „inżynier” biuletyn, lecz mimo to zapasy ponadnormatywne rosną. W Wielkopolsce, w zależności od miesięcy osiągają one wartość od kilkudziesięciu do kilkuset milionów złotych.

Chcąc przyczynić się do „odmrożenia” tych zapasów, Poznańskie Biuro Obrót Maszynami i Surowcami organizuje w dniach od 4 do 7 grudnia br. giełdę materiałową.

Budowlani piszą...

W tych dniach ukazał się piąty z kolei numer kwartalnego Biuletynu Informacyjnego Zakładu Badań i Doświadczeń Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa. Na skąpawym rynku wydawnictw gospodarczych Wielkopolski jest to nie lada wydarzenie. Numer obejmuje 200 stron druku i zawiera ponad 60 artykułów problemowych, informacji ekonomiczno-technicznych oraz not reencyjnych z dziedziny budownictwa napisanych przez ludzi, których symbolem zawodowym nie jest bynajmniej pióro lecz mikroskop, stół kreślarski bądź kielnia. I ten właśnie fakt jest — obok treści numeru — także godny podkreślenia.

Nie sposób tu wymienić wszystkich niezwykle ciekawych pozycji Biuletynu. Osobiście ze szczególnym zainteresowaniem przeczytałem artykuł inżynierów: I. Dzierżogowskiego i W. Lemańskiego o sposobach rozwiązań projektowych Huty Aluminium w Koninie; artykuł inż. E. Horala o możliwościach zmniejszenia zużycia cementu przy betonach z pospółek piaszczystych; postulat M. Iwaszkiewicza — rewizji systemu sprawozdawczości z wykorzystywania sprzętu mechanicznego budownictwa; pracę I. Kamińskiego o organizacji (elektronowego) Biura Rozliczeń Budownictwa, a także niektóre inne opracowania jak np.: o perspektywicznym planie rozwoju budownictwa regionu poznańskiego do roku 1980. o kierunkach eksploatacji złóż kruszywa w rejonie itp. mające kapitalne znaczenie dla udoskonalenia i potanieńa poznańskiego budownictwa. (pch)

wa, w czasie której zakłady i instytucje posiadające zbędne materiały, maszyny i części zamienne, mogą je oferować do sprzedaży innym zakładom.

Giełda odbywać się będzie w gmachu Zarządu MTP przy ul. Głogowskiej 14. Radzimy wszystkim zakładom i instytucjom wysłać tam swoich zaopatrzeniowców. (pch)

Nauki XIV Plenum

Dokończenie ze str. 3

wania i bodźców, skutecznie kierujących zakłady przemysłowe na drogę oszczędności materiałowych i pilnego przestrzegania zgodności produkcji z potrzebami rynku (co zapobiegnie okładaniu się zbędnych zapasów).

Stoimy w obliczu trudnych zadań roku 1964. XIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR nakreśliło je konkretnie i wytyczyło szczegółowy program ich realizacji. Ich wykonanie zależeć będzie przede wszystkim od współdziałania dwu czynników. Pierwszym jest podniesienie na wyższy poziom odpowiedzialności wszystkich ogniw i szczebli za wykonanie powierzonych im zadań odcinkowych, w poszczególnych branżach, na określonym terenie i w oddzielnych przedsiębiorstwach. Drugim czynnikiem jest aktywny i świadomy współdział w realizacji tych zadań wszystkich ludzi pracy miast i wsi. Nie ma innej drogi dla podniesienia stopy życiowej narodu jak słuszenie wytyczony kierunek i wspólna, wyciężona praca.

MIECZYSLAW BAŃKOWICZ

Listopad

w przemyśle lekkim

Listopad br. przyniósł całemu przemysłowi lekkiemu pozytywne wyniki produkcyjne. Szczególnie dobrze pracowały zakłady przemysłu bawełnianego — największej branży włókienniczej. O 1,3 mln. m przekroczony został plan produkcji tkanin gotowych. Dzięki temu zlikwidowano zaległości powstałe w minionym okresie. Cennym osiągnięciem jest też pełna realizacja napiętych zadań eksportowych.

We wszystkich wskaźnikach wykonały również plany produkcyjne przemysły: włókienny, dziewiarski, jedwabniczy, a również obuwniczy, garbarski i futrzarski. Przemysł skórany, jako całość, nadrobił już wszystkie zaległości, powstałe podczas minionej zimy. (PAP)

Nauki XIV Plenum

Taki obraz był nam potrzebny. Treść referatu Biura Politycznego na XIV Plenum KC PZPR, przemówienia wstępnego dr Stefana Jedrychowskiego i wystąpienia w dyskusji były gruntowne i wszechstronne naświetlenie niedomagań naszej gospodarki. O jej licznych przebiegach szczegółowych osiągnięciach nie było tu mowy. Ale właśnie taki obraz jest niezbędny, wtedy gdy trzeba ustalić plan i metody pokonywania trudności i usuwania niedomagań.

Główną przyczyną odchylenia między zadaniami wynikającymi z wycinka planu 5-letniego na lata 1961-63 a rezultatami osiągniętymi przez nas w tym czasie są niepomysłne wyniki roku 1962 w rolnictwie, będące skutkiem niekorzystnych warunków atmosferycznych. Nie polegają one tylko na bolesnym „wyrwaniu” około 10-11 miliardów zł z naszego dochodu narodowego, nie tylko na zróżniomym zahamowaniu tempa wzrostu przemysłu spożywczego i ograniczeniu możliwości eksportowych. Wzajemne powiązanie wszystkich dziedzin gospodarki narodowej sprawia, że ich ujemny wpływ odbił się zarówno na całej sferze produkcji materialnej, jak i na warunkach dokonywania podziału dochodu narodowego.

Wnioski, jakie z tej sytuacji wyciągnięto, są jednoznaczne. W roku 1964 i w latach następnych realizować będziemy konsekwentny program podnoszenia poziomu rolnictwa. Mimo zmniejszenia tempa wzrostu całości inwestycji, nakłady na rolnictwo i przemysł pracujący na jego potrzeby nie będą ograniczone. Jeszcze w tej 5-lacie przeznaczymy na te cele kwotę około 9 miliardów zł. Cel określiliśmy krótko: maksymalne niezależnienie rolnictwa od wpływów klimatycznych i stworzenie rezerwy, które by za bezpieczyły całość gospodarki przed negatywnymi skutkami nieuchronnych wahań poziomu produkcji rolnej.

Plenum poświęciło wiele uwagi sprawom handlu zagranicznego mimo że 3-letnie założenia w dziedzinie eksportu zostały wykonane w około 100 procentach, a w roku bieżącym obserwujemy również zahamowanie nadmiernego tempa wzrostu importu. Jednakże pogorszenie salda bilansów o obrotów towarowych z zagranicą i ujemne skutki ograniczeń importowych dla całej gospodarki zmuszają nas do przyjęcia na rok przyszły ambitnego planu wzrostu eksportu. Wymagać on będzie znacznego wzmocnienia wysiłku

eksportowego przede wszystkim w dziedzinie maszyn i urządzeń oraz konsumpcyjnych artykułów przemysłowych.

Materiały XIV Plenum zawierają surową krytykę naszej praktycznej działalności inwestycyjnej. Mówi się w nich o wypadkach inwestycji niedostatecznie przemyślanych, o opóźnieniach wykonawstwa (nawet inwestycji priorytetowych), nierytmiczności i niedostatecznej wydajności pracy. Plan gospodarczy na rok 1964 stworzyć ma warunki dla szerokiego porządkowania frontu inwestycyjnego, co stanowi jeden z podstawowych motywów zwolnienia tempa wzrostu nakładów inwestycyjnych. Przy zapewnieniu pierwszeństwa inwestycjom kontynuowanym o znaczeniu znaczącej koncentracji nakładów i zabezpieczeniu wykonania nowych obiektów zgodnie z planowanymi terminami.

Bardzo ważnym rozdziałem złożonego na Plenum sprawozdania i niezwykle istotnym elementem dyskusji były problemy związane z niedomaganiami naszego systemu zarządzania w przemyśle i budownictwie. Chodzi tu przede wszystkim o sprawy zatrudnienia, zapasów i gospodarki materiałowej.

Przyrost zatrudnienia w ciągu 3 lat wyniósł około 785 tysięcy osób, to znaczy więcej niż zakładaliśmy na całą 5-latkę. Niezależnie od nadmiernego wzrostu zatrudnienia w działach nieprodukcyjnych, jest to przede wszystkim wynikiem niedostatecznego wzrostu wydajności pracy w przemyśle i budownictwie oraz nieprzestrzeganie dyscypliny w zakresie funduszu płac. Te źródła niedomagań, stanowiących istotny hamulec dla prawidłowego wzrostu płac realnych i podnoszenia się stopy życiowej, wskazują na kłopoty, jakie przyjęliśmy w planie na rok 1964 dla poprawy obecnego stanu rzeczy. Mówiąc najogólniej chodzi o takie zmiany w systemie bodźców materialnych, które w konsekwencji będą wpływały na podniesienie dyscypliny w gospodarowaniu siłą roboczą i funduszem płac.

Dokonana na Plenum analiza gospodarki materiałowej i zapasów wykazuje, że w wielu dziedzinach przemysłu zużycie surowców jest ciągle jeszcze nadmierne, a przyrost zapasów następuje szybciej niż przyrost produkcji. Rok 1964 będzie okresem doskonalenia i rozszerzania wprowadzonych już próbnie w różnych branżach nowych systemów planowania.

Dokończenie na str. 4

Być górnikiem i w Dzień Górnika obchodzić swoje imieniny — na to trzeba urodzić się kobietą... Czwartego grudnia, to przecież Barbary. I tej patronki górniczej i tej zwykłej, kalendarzowej Basi. Oto i motyw dla reportera na dzisiejsze święto: w Barburkę — o górnikach Barbarach.

Czy są takie w Wielkopolsce? Przyszli na odkrywkę Konina i Turka później niż mężczyźni, mimo równego dla wszystkich w tym rejonie startu zawodowego w górnictwie.

ALE SA

Są górnikami w b r e w m i e jscowej wiekowej tradycji chłopskiej, która wytworzyła typowy kult męskiej siły i umysłu. Kult ten zwalcza dziś skutecznie na odkrywkach technika. Ona umożliwia kobiecie kierowanie wielotonowym dźwigiem, koparką, czy wielometrowym taśmociągiem. Kobieta z Konina i Adamowa ma więc potężnego sojusznika w technice. A jednak kobiety stanowią niewielki procent załóg naszego górnictwa.

Dlaczego ich tak mało? Lub inaczej: dlaczego nasze Barbary zostały górnikami? Posłuchajmy co mówią podwójne dzisiejsze solenizantki — górnicy (górniczki?) i Barbary zarazem.

Inżyniera Barbarę Golaś-Cieślewicz nazywają w Adamowie „Głównym Smarownikiem”. Nie nie, nie, „tych rzeczy”. W mianie tym jest równie dużo złośliwości co sympatii dla pani Barbary i uznania dla jej funkcji. Bo istotnie odpowiada ona za ważny wycinek przeglądowo-remontowy w kopalni. Dla prawidłowego funkcjonowania maszyn, tysięcy osi i łożysk, trzeba je smarować; ale ile, kiedy i czym? Wie to właśnie inżynier Barbara. Operując kilkudziesięciu rodzajami smarów i olejów, rozdysonowała już w tym roku 30 ton tego smarowidła.

Teraz z kolei smaruje... chleb dla Januszka, po jego powrocie ze szkoły.

— Która to z kolei Pani Barburka? Pierwsza pewnie jeszcze wypadła na Akademii Górniczo-Hutniczej...

— Istotnie, pierwsza była na studiach, ale nie takich, jakie ma pan na myśli. Bo z górnictwem zetknęłam się właściwie przypadkiem. Studiowałam mechanikę na Politechnice Wrocławskiej, odbywałam praktyki w przemyśle maszynowym i liczyłam się z taką właśnie perspektywą. Po studiach musiałam odbyć staż. Niestety, ciągle jeszcze istnieje podział na pięć, nawet między równej wartości fachowcami, toteż miałam kłopoty ze znalezieniem pracy. Trafiłam wreszcie do Dolnośląskiego Biura Projektów Górniczych. Tu zetknęłam się na stałe z... Barburką i Adamowem. Właściwie, to Adamowa wówczas jeszcze

W Barburkę — o Barbarach

nie było. Dopiero powstawał na naszych rysownicach. Trzy lata temu skierowano mnie służbowo do kopalni. Ale pytał pan o Barburki. Ta dzisiejsza będzie już właściwie ósmą z kolei.

— Przyjemne to takie podwójne święto, jednego dnia?

— I jak jeszcze. Wówczas czuję się nie tylko górnikiem, ale i kobietą...

— W tej podwójnej roli występuje Pani również na co dzień?

— Niestety tak, choć wolałabym aby o jednej zapomniano.

Przykry był zwłaszcza początek. W kopalni znalazłam się chyba jako jedna z pierwszych kobiet. Nie raz dano mi odczuć, że jestem traktowana jako „wścibskie babisko” lub „babka do poderwania”. Przy czym „poderwa” było na przykład rzucanie za mną kamieniami, abym się obejrzała... Oczywiście, dość szybko z tym się uporałam, poznaliśmy się wzajemnie, ale dziś znów nie jeden sympatyczny zresztą chłopak powie mi przy maszynie: „Pani Basienko, niech Pani schyli łaskawie główkę i spojrz na to łożysko, ono coś nie bardzo...”

Ciągle jeszcze nie oswojono się jakoś z obecnością kobiet w kopalni.

— Czy w górnictwie jest miejsce dla Barburki?

— Chyba tak, choć nie wszędzie. Te ciężkie wielokilometrowe wędrówki po blokach, z którego najpierw wyciąga się nogę, a potem gumiak, ten upał, mróz, ta ciągła jeszcze nieodczuwalność — kobieta na odkrywcę — wszystko sprawia, iż praca jest dobra tylko dla odpornych.

— Czy wiąże więc Pani swoje nadzieje z górnictwem?

— Nie mam innych planów. Chciałabym tylko przy tym być więcej mamą, żoną i kobietą...

Jest nią jak najbardziej. Już w tym co mówi, jest prawdziwą kobietą.

Górnika Barbara Rajchert jest operatorem „na pulpiciu taśmociągu”. A jakże, ale chyba tam w kopalni, na swojej zmianie. Bo tutaj, w domu, jest po prostu gospodynią, która stara się ukryć poranny nieporządek, przed nieoczekiwanym przybyciem.

— Nie miałam wiele czasu — mówię skrupowana — bo szukuję się właśnie do egzaminu.

— Pani się uczy?

— Wczoraj zdawałam piśmienną z „matmy” i polskiego, dzisiaj to samo ustnie. Jako eksternistka robię siódmą klasę. Wie pan, człowiek był lekkomyślny, nie poszedł do szkoły. Potem, kiedy pracowałam w ZMP, zaczęłam kurs wieczorowy, ale nie poszłam na jeden egzamin i

przepadł rok. Dopiero teraz, po latach, znów zaczęłam się uczyć.

— Jak Pani trafiła do kopalni?

— Przez dziesięć lat byłam w Turkowskich Zakładach Jedwabniczych jako tkaczka. Potem... no... Nie chciałam tam już pracować. Poszłam w marcu tego roku do kopalni. Wzięli mnie do taśmociągów, uczyłam się obsługi przy operatorze, a jednocześnie na kursie. Inżynierowie wykładali nam o elektryczności, energetyce, bhp, budowie przenośników. Trwało to sześć tygodni. Egzamin zdałam na trójkę. Jakoś mi nie poszło...

Potem zaczęłam obsługiwać taśmociąg. Tu było lepiej. W kopalni powiedziałem, że dobrze się wywiązuję, więc powinienam dokończyć szkołę. Teraz, po egzaminach, znów pewnie pójdę na kurs — drugiej grupy bhp. Każdy operator musi ją mieć, a wtedy i pensja wyższa. Ale nie wiem jak to będzie, bo nie mam warunków, żeby się uczyć. I dom, i mąż, i córka...

— Co mąż mówił na to, że idzie Pani do kopalni?

— Z początku marudził: to robota nie dla kobiety, to znów mężczyzn tam dużo — zaśmiała się. — Teraz się uspokoił. A ja — wolę pracować ze stu mężczyznami, niż z jedną kobietą. Mniej kłótni i plotek, a co do mężczyzny, to za ostra jestem, na zaczepki nie pozwalam! Ale lubię pożartować.

— Czy tutaj dobrze pracuje się kobiecie?

— Pewnie, że tak. Ja na przykład odpowiadam za przenośnik „Barbare”. Pan wie, to był pierwszy taśmociąg w kopalni. Tutaj więc mam i wy

łączam podajnik, który spie ziemię na taśmociąg stający, zgłaszam awarie, jakiejś awarii sygnalizacja, utrzymuję łączność z dyspozytorem.

Raz miałam wypadek, smarując kabel głównego zasilania, przerwał łączność, a strzelał jak rewolwer. Bosa, przez odkrywkę, biegłam wtedy ze strachem do drugiego telefonu. Udało się wyłączyć na czas, inaczej przerwa trwałaby całą dobę. Nie powiem, tu jest dużo pracy dla kobiet. Teraz mają nawet iść cztery na koparkę.

— A Pani?

— Gdzie tam mnie do kopalni, to byłaby zupełna lekomyślność! I trzeba by się od nowa uczyć! Wolę już „Barbare”. Lepiej tu zarabiam niż w zakładach jedwabniczych, a mam jeszcze deputat węglowy. Dobrze mi tu. Ale już mnie ciągną na brygadzystę. Co taki robotnik? Dozoruje pracę całej „nitki”, kontroluje, dokręca, pilnuje. Może i dałabym sobie radę, bo siłę mam jak chłop, ale...

To „ale” nie zostało dopowiedziane. Wyczuwało się, że pani Barbara nie zasmakowała jeszcze w pełni w górnictwie, choć związała się z nim już chyba na stałe. Zbyt wiele trudności stało przed nią, by miała znów porzucić się na nowe, rezygnując z tego co dotychczas zdobyła. Ale jest ambitna i pojęta — mówi się już o niej w kopalni — na pewno nie poprzestanie więc na funkcji operatora. Dzisiaj jest to na razie jej pierwsza Barburka. Pierwsze podwójne święto kobiety — górnika.

ZBILUT SEK

TELEWIZJA

Wielka gra

Co miesiąc miliony osób siadają przed mrugającymi (ostatnio znów często) ekranami, by kibicować uczestnikom „Wielkiej gry”. Ten teleturniej, w którym — odpowiadając na pytania z wybranej dziedziny — można wygrać sumę od 50 zł do 25 000, należy do najbardziej udanych; dla jednych jest hazardem, dla innych — pyszną zabawą, zwłaszcza że w każdej audycji występują dobre zespoły muzyczne. W pierwszym roku dwukrotnie telewizja wypłaciła najwyższe premie (ostatnio, w niedzielę — lekarzowi z Sopotu — p. Czerwinskiemu za doskonałą znajomość Tajr, no i... odporność psychiczną). Niestety, nie doczekaliśmy się wyjaśnienia, czy Z. Chojnacki z Poznania miał słusność, gdy w poprzednim teleturnieju na pytanie za 12 800 zł odpowiedział, że lokalna nazwa wiatru w Sudanie północnym wywołującego zimne burze piaskowe, to hamsi czy też raczej mieli organizatorzy, twierdząc, że prawidłowo odpowiedzieć powinna brzmieć: habub. Spór mają rozstrzygnąć... Angliści. TV poprosiła o wydanie wyroku w tej sprawie jeden z londyńskich instytutów. Rzeczywiście — wielka gra, o której finale mamy się dowiedzieć w pierwszą niedzielę stycznia.

Wielka gra — to niby loteria: nikt nie wie czym zostanie zakochany. W podobnym sensie wielka gra jest także oglądanie programu telewizyjnego.

Przyzwyczajaliśmy się już do sprawniej, bezkonkurencyjnie szybkiej i rzeczowej informacji telewizyjnej, za co niechaj autorzy przede wszystkim Dziennika TV zechcą przyjąć zasłużone gratulacje z okazji wczorajszego 2000-nego wydania tej najbardziej oglądanej audycji. A poza tym? Niespodzianka goni niespodziankę. Raz jest to nad wyraz udana audycja (za takie uważam między innymi publicystyczny program z Warszawy pt. „Gorączka życia” o bohaterach pracujących na wielkich budowach, między innymi Konina i Płocka i muzyczno-literacki z Katowic pt. „Barwy życia”), kiedy indziej tylko udanie przygotowana zapowiedź programu. Tak jest z pierwszym polskim telewizyjnym filmem seryjnym pt. „Lot”, który reklamowano jako „osobliwy film o zwarłej zamkniętej dramaturgicznie akcji”, film, którego ogromną zaletą jest niepowtarzalny autentyzm pięknych ludzkich przyjaciół. Tymczasem „Lot” — jak można sądzić po pierwszych trzech odcinkach, z których dwa wyświetlano aż dwukrotnie w ciągu pięciu dni — jest zaledwie miernym, mało interesującym reportażem. Piękny zamiar pokazania dzieł różnych przyjaciół, między osobami mieszkającymi w dzielnicy miastach Europy, „nie wyszedł” w realizacji. Mamy bowiem w filmie nieciekawe epizody przerywane nudą wyreżyserowanych niby-improvizacji. Nudę przerwał dobry fragment filmu (koniec drugiego odcinka) przedstawiający londyńską ulicę w przededniu weekendu. To prawie studium na temat obyczajowości. Szkoda, że jedynie.

Skrupulatnie zareklamowano nam przy tej okazji (na fotostacji) realizatorów filmu, autorów zdjęć i dźwięku, a nawet montażystę. Działo się to w tym samym tygodniu, kiedy z okazji transmisji z wrocławskiego Teatru Rozmaitości dramatowi Słowackiego — „Horsztyński”, nie raczono nawet poinformować widzów (przydałoby się nieodosobnić!) o tym, kto grał główne role.

Skoro o nowościach mowa, kilka słów o jeszcze jednej: wystawiał Teatr Sensacji i Fantastyki „Sfinks” z widowiskiem według H. G. Wellsa „Człowiek, który czynił cuda”. Zdzisław Lesiński w roli skromnego urzędnika, który odkrył w sobie nagłe moc czynienia cudów, przeżywał dziwne, przerażające i zabawne przygody, stwarzył dobrą kreację. Ale całym przedstawieniem nie sposób się zachwycić. Miejmy nadzieję, że następne premiery „Sfinksa”, który w czwartki uzupełnił ma (raz w miesiącu) „Kobie” okaza się bardziej sensacyjną.

Nowy główny reżyser Teatru TV — Jerzy Antczak po „Kordianie” pokazał nam dramat Tennessee Williamsa — „Szkłana menażeria”. Szukała miała przedstawiać dramat typowej rodziny amerykańskiej w kryzysowych latach trzydziestych, a wyszła bardziej jako dramat młodej ułomnej dziewczyny (Jadwiga Barańska). Przy okazji mogliśmy jednak, poza renomowanymi aktorami — Barbarą Ludwiżanką i Ignacym Gogolewskim — jeszcze raz zobaczyć w dużej roli utalentowanego Władysława Kowalskiego (Tom i narrator).

ZASTĘPCA

FREDERICK BROWN

miodowy miesiąc w piekle

Wiedzieli więc, że potrzebny nam jest tlen. Zatrzasnęli za sobą drzwi. Słyszałem, że Anna nadal dobija się do swoich. Musiałem jej dać znać, że może już zejść skafander. Spróbowałem sygnałów Morse'a. Odpowiedziała mi po chwili. Przekazałem jej niezbędne informacje, a potem okazało się, że mogliśmy nawet porozumieć się głosem. Kiedy mówiliśmy dość głośno, słyszeliśmy się przez oddzielającą nas ścianę.

— Nie przeszkadzali wam w tym?

— Nie zwracali na nas niemal uwagi, poza tym, że żyłli nas z naszych własnych zapasów. Nie pytali nas o nic. Nie badali nas nawet. Wydawało mi się, że chcą nas tylko później zabrać ze sobą jako żywe próbki rodzaju ludzkiego.

Pierwsze kilka dni jakoś nam przeszło. Miały one nawet swoją śmieszna stronę. Stworzenia, które nas uwięziły wiedziały, że potrzebny nam jest tlen, ale nie potrafili rozróżnić whisky od zwykłej wody. Przez trzy dni dostawaliśmy więc tylko whisky. Wpłynęło to naturalnie na znaczną poprawę naszych humorów. Śpiewaliśmy w naszych celach, ja nauczyłem się nawet wielu piosenek rosyjskich. Byłoby oczywiście znacznie korzystniej dla tej mojej nauki rosyjskiego, gdyby nie oddzielała nas ściana... Potem otrzęźliśmy się już wodą i otrzeźwiliśmy. Zaczęliśmy się zastanawiać nad możliwością ucieczki. Ba-

dałem mechanizm zamka w drzwiach, zupełnie odmiennego od naszych zamków. W końcu — chyba po dziesięciu dniach — zorientowałem się wreszcie, jak działał ten mechanizm. Chociaż zabrali nam skafandry i zabierali puste puszki po konserwach, dbając o to, żebyśmy nie mieli w celach ani kawałka metalu, udało mi się ukryć kawałek blachy z jednej puszki.

Studiowałem jednocześnie zwyczaje naszych dozorców. Spali wszyscy jednocześnie, w równych odstępach czasu. Wydawało mi się, że sen ich trwa około pięciu godzin, a te odstępy około piętnaś. Jeśli dobrze wyliczyłem, to pochodzą oni z planety, której czas jednego obrotu wynosi około dwudziestu godzin. Odczekaliśmy do kolejnego udania się ich na spoczynek i zabrałem się do manipulowania przy zamku. Zabrało mi to łącznie dwie albo trzy godziny, ale wreszcie drzwi ustąpiły. Stwierdziłem potem, że drzwi celi Anny otwierają się z zewnątrz łatwo i osobowidłem ja.

Nie mogliśmy, niestety, dostać się do przedniej komory statku, w której spali tamci i gdzie znajdowała się zapewne cała aparatura. Na szczęście znaleźliśmy nasze skafandry w komorze do której wydostaliśmy się z celi. Nałożyliśmy je na siebie i już bez trudu otworzyliśmy drzwi wyjściowe ze statku. Świat uchodzącego na zewnątrz powietrza nie obudził naszych przesładowców. Pracowaliśmy oboje jak boby przy zatankowaniu naszych rakiet i przygotowaniu ich do startu. I to wszystko. Chcieliśmy jak najprędzej wrócić na Ziemię i zameldować o tym, co się stało.

Prezydent Sanderson podziękował Raymondowi za relację.

— Prawdopodobnie tamci udali się też do swoich. Po dalsze rozkazy, może po

posiłki. Gdybyśmy tylko wiedzieli, ile czasu im to zabierze. Kilka tygodni, czy parę dziesięcioleci?... Nie wiemy czy pochodzi z naszego Systemu Słonecznego, czy z innej galaktyki. Nie wiemy jak szybko wędruje ich statek. W każdym razie, kiedykolwiek mieliby powrócić, będziemy gotowi do stawienia im czoła. Panie ambasadorze, czy ma pan dostateczne pełnomocnictwa?...

— Mam wszelkie pełnomocnictwa, panie prezydencie...

*

Carmody powrócił do pracy przy swoim „Juniorze”. Wszystkie problemy zadawane teraz do rozwiązania wielkiej maszyny cybernetycznej dotyczyły wspólnych przygotowań Wschodu i Zachodu do obrony Ziemi przed kosmicznym wrogiem. Junior rozwiązywał te problemy bezbłędnie. Uniikał tylko szczegółowych odpowiedzi na temat pozaziemskich istot spotkanych przez Annę i Raymonda w Kraterze Piekła.

Dane niewystarczające — odpowiadał, kiedy tylko zapytywano go o dziwne stworzenia o zielonkawej, metalicznie połyskującej skórze.

Carmody odbębnił swoje dyżury, myślał więcej o przeżyciach w Kraterze Piekła niż o uparciu „Juniorze”. Męczyło go szczególnie jedno wspomnienie, którego nie potrafił umiejscowić w czasie między wyładowaniem na Księżycu a uwieszeniem w statku kosmicznym i potem między ucieczką ze statku i powrotem na Ziemię. Pamiętał przecież dokładnie, że nie zdążył z Anną wejść do schronu...

A mimo to ten natrętny obraz stawał się z każdym dniem coraz bardziej wyrazisty.

(12 — c.d.n.)

Pracownicy poszukiwani

Uzdrowisko Polczyn, woj. kosczański, za-
trudni:

ADMINISTRATORKE (ADMINISTRATORA)
większego sanatorium.

Kandydatka) powinien posiadać przygotowanie go-
spodarcze, być energicznym, zapobiegliwym i bez-
warunkowo uczciwym. Mieszkanie zapewnione.
Podania wraz z referencjami należy nadsyłać do
dyrekcji Uzdrowiska Polczyn-Zdrój, ulica Roose-
velta 1. W8258

TECHNIKA DROGOWEGO z co najmniej 3-
letnią praktyką przyjmie z dniem 1 stycznia
1964 r. POWIATOWY ZARZĄD DRÓG LO-
KALNYCH W KOŚCIANIE. Wynagrodzenie
wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
W8392

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TE-
RENOWEGO WAGROWIEC, ulica Janowiec-
ka 25 zatrudni zaraz:

— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOW-
LANYCH na stanowiska kierowników re-
jonu oraz kierowników budów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia, W8394

KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy — przy-
jmuje zaraz PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTO-
WO-MONTAŻOWE HANDLU WEWNĘTRZ-
NEGO W POZNANIU, ul. Grunwaldzka 225.
K8438

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE POZNAN
z siedzibą w Dziewiczej Górze, poczta i stacja
kolejowa Czerwonak zatrudni zaraz:

KSIEGOWEGO lub KSIEGOWĄ.

Zapewnione mieszkanie i deputat opałowy.
Warunki do omówienia na miejscu. Blizsze
informacje: telefon 528-92. 10983g

TOW. KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ
W POZNANIU, ul. Lampego nr 7 — tel. 11-45
organizuje

KURSY KORESPONDENCYJNE

dla

a) KIEROWCÓW SAMOCHOD. kat. 1 i 2

(wymagane posiadanie prawa jazdy niż-
szej kategorii z stażem pracy);

b) SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTR.

(wymagana praktyka zawodowa co naj-
mniej dwuletnia);

c) BHP DLA ELEKTRYKÓW — ubiegają-
cych się o grupy kwalifikacyjne BHP.

W8138



Dnia 2 grudnia 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 80, sp.

Anna Gdaniec

Z DOMU JANY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI Z MĘZAMI

I PRAWNUCZKA

Dom żałoby: Poznań, ul. Kordeckiego 18. 11127g

Dnia 3 grudnia 1963 r. odszedł od nas na zawsze, mój najukochańszy
mał, nasz najdroższy, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek

Jan Rutkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm., o godzinie 14, w Poznaniu, na
cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Nowy Tomyśl, Warszawa, Poznań. 11196g

Dnia 2 grudnia 1963 roku zmarł

Feliks Roszkiewicz

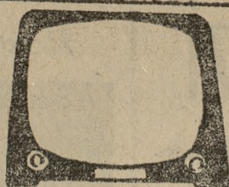
dlugoletni pracownik Zakładów Mięśnych w Obornikach Wlkp.

W Zmarłym Zakład nasz stracił sumiennego pracownika i dobrego
kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 grudnia 1963 r., o godzinie 13.15
w Obornikach.

RADA ZAKŁADOWA P. O. P. DYREKCJA

K8469



ELEKTRO -
TELETECHNIKA

Spółd. Pracy

W POZNANIU,

ul. Wroniecka 3

świadczy usługi w zakresie napraw
TELEWIZORÓW
I RADIOODBIORNIKÓW

w swoich działach usługowych przy:

— ul. Paderewskiego 3 — tel. 98-60
— Al. Marcinkowskiego 16 — tel. 520-01
— ul. Czełkowskiej 10 — tel. 611-71
— wewn. 918
— ul. Galla — Pawilon (przy ul. Polnej)
— ul. Przemysłowej 43 — tel. 706-18
— ul. Dzierżyńskiego 164 — tel. 502-95

K8400



Praca

Czeladnik piekarski z
pełnym utrzymaniem po-
trzebnym zaraz. Czwolga,
Szamotuły, ulica Świer-
czewskiego 20. 11011g

Opiekunka do 5-miesięcz-
nego dziecka potrzebna
zaraz. Zgłoszenia: Poznań,
Nowowiejskiego 53 m. 1,
od godz. 17. 11083g

Pomoc domowa docho-
dząca na cały dzień po-
trzebna. Kościuski 71
m. 8. 11164g

Pomoc domowa ze spa-
nieniem lub bez — chętnie
z prowincji przyjmie do
domu lekarza. Zeylanda 4
m. 3, tel. 431-21. 10986g

Przyjmie opiekunkę do
dziecka. Ul. Rutkowskie-
go. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dia
10998g.

Pomoc domowa z gotowa-
niem, dochodząca — do-
bre warunki — przyjmie.
Pracownia gorsetów, Czer-
wonej Armii 26. 11015g

Opiekunka do niemowlę-
cia na 9 godzin dziennie
potrzebna zaraz. Informa-
cje: godz. 10-12, Poznań,
ul. Brzeźnicka 8 m. 8,
(przy ul. Ściegiennego).
11162g

Kupno

Skupu włosów dokonuje
zakład fryzjerski „Uro-
da”, Poznań, Wrocław-
ska 8, wejście z Golebnej
9081e

Stanioł kupię każdą ilość
— również odpady. Tele-
fon 450-07. 11093g

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla la-
lek w dużym wyborze
polecają Bracia Cho-
naccy, Wrocławska 25.
10294g

Sprzedam maszynę do
szycia elektryczną „Veri-
tis”, Muth, ul. Pułaskie-
go 26 m. 3, godz. 16-18.
10920g

Sprzedam samochód „War-
szawa” w dobrym stanie
z taksometrem lub bez.
Poznań, Janickiego 6
m. 2. 10922g

Kaloryfer gazowy, piec
Daurbrand sprzedam. Ul.
Cybulskiego 4 m. 2. 10925g

Samochód „Warszawa” —
tanie sprzedam. Marce-
lińska 34 m. 8. 10928g

Intro męskie wizytowe,
spód elki, kombinezon wy-
ci, kanadyjska, piękne,
okazyjnie sprzedam. Zu-
pańskiego 14 m. 17. 10932g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Usługi dla ludności

w zakresie:

SZLIFOWANIA CYLINDRÓW • WYLEWA-
NIA PANEW • WYTACZANIA ŁOŻYSK •
DORABIANIA TŁOKÓW Z PASOWANIEM
SWORZNI I PIERSIENI

wykonuje terminowo i solidnie

SPÓŁDZIELNIA PRACY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

„S I L N I K”

PUNKT USŁUGOWY

POZNAŃ, ulica Mickiewicza 9 — telefon 440-71
K8436

Przetargi

KOMITET WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU MŁO-
DZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W POZNANIU,
ul. Kościuski 80 a — ogłasza na dzień 20 grud-
nia 1963 r. PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA SAMOCHÓD OSOBOWY M-20 „WAR-
SZAWA” — cena wywoławcza 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w gma-
chu Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Pozna-
niu, ul. Kościuski 80 a, II piętro, pokój nr 8

Samochód można oglądać na dwa dni przed
przetargiem od godz. 10-13 w Poznaniu, ulica
Zwierzyniecka 20 (garaże).

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
do kasy KW ZMS wadium w wysokości 10
proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przed-
dzień przetargu. K8428

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam fortepian, krót-
ki, E. Kaniewski, Wagro-
wiec, Wojska Polskiego
nr 9. 10934g

Samochód „Ford” 6-oso-
bowy w dobrym stanie —
sprzedam. Zgłoszenia —
tel. 425-70, oglądać: Po-
znańskie 27 a. 10937g

Sprzedam akordeon czter-
dziesto-basowy. Poznań,
Kraszewskiego 13 m. 11.
10954g

Samochód „Mercedes” typ
219, „Moskwicz 407” sprze-
dam. Promienista 55.
10973g

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g

Samochód Spartak 440, w
dobrym stanie na sprze-
daz. Gniezno, Al. Marcin-
kowskiego 3, tel. 17-27.
10997g

Tokarnie — rewolwerów-
ko do metalu sprzedam,
10.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dia 11007g.

Sprzedam telewizor „Klej-
not”, piec stałopalny,
piec na gaz, węgiel, ro-
wer damski. Poznań, Ry-
marska 11. 10969g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam tanio. Poznań, ulica
Szamotulska 43 m. 25, od
godz. 16-18. 11019g



UWAGA!

„Koziolki”

z okazji Świąt i Nowego Roku zorganizowały

WIELKI KONKURS ŚWIĄTECZNY

236 cennych nagród
wartości 500.000,— zł

w tym 2 samochody „TRABANT”

2 telewizory „Klejnot” 2 magnetof. „Melodia”
2 telew. „Smaragd” 4 radioodbiorn. „Czar”
4 adapt. „Karolinka” 2 odkurzacze elektr.
2 maszyny do szycia 4 aparaty fotograficzne
„Wielkama” „Feniks II”

oraz 212 premii pieniężnych od 5.000 — 1.000 zł.

W konkursie bierze udział ten kto złoży 10 ku-
ponów III zakładowych lub 2 abonamentowe
na gry: 343, 344, 345, 346 i 347 w okresie od
dnia 8 grudnia 1963 r., do 5 stycznia 1964 r.

Skorzystaj z wielkiej szansy i złóż zaraz kupony!

Bezpłatne kupony konkursowe oraz bliższe
informacje w kolekturach „Koziolki”.
K8464

KIEROWNICTWO INTERNATU PRZY TECH-
NIKUM ENERGETYCZNYM W POZNANIU,
ul. Noskowskiego 10/12, ogłasza PRZETARG
na wykonanie PRAC MALARSKICH w budyn-
kach internatu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-

TEATRY

KALISZ — „Wszystko dobre, co kończy się dobrze”; SKALMIE-
RZYCE — „W pustyni i w puszczy”; LESZNO — „Wilki w no-
cy”; SREM — „Kanała”; TU-
REK — „Osobliwe zdarzenie”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nie-
czynne. Notec: „Czarny monokl”,
CZARNKÓW — „Dowcipnis”, DO-
BRA — „Wyższa zasada”; GNI-
ZNO — Lech: „Kiermasz”; Polo-
nia: „Rancho w dolinie”; GO-
STYN — „Czternaście dni”, JA-
ROCIŃ — „Dni powszednie i świę-
ta”; KALISZ — Kosmos i Oaza:
„Przemienie z wiatrem”; Syrena:
„Ogniste wiorsty”; Stylowe: „Nie-
letni świadek”; KOŁO — „Smak
miodu” i „Les Girls”; KŁODA-
WA — „Zbrodnia”; KONIN —
Energetyk: „Haszek i jego
Szwajk”; Górniki: „Syn wieku”,
KOŚCIAN — „Moderato Cantabile”,
KROTOSZYN — „Ballada hu-
zarska”; LESZNO — „Najlepszy
z wrogów”; MIEDZICHÓD —
„Kłatwa”; NOWY TOMYŚL —
„Kanciarze Sp. Akc.” i „Ali-
cja w krainie czarów”; OBOR-
NIKI — „Profesor Mamlock”;
OSTROW — Roma: „Moby
i Dick”; Słońce: „Klimaty”, OS-
TRZESZÓW — „Uprawdzenie”;
PILA — Iskra: „Dom z facjata”,
Millenium: „Opowieść lat pio-
miennych”; PLESZEŃ — „Praw-
da”; RAWICZ — „Jans i Erdme”,
SŁUPCA — „W ślepej uliczce”,
SREM — „Pan marszałek i ja”,
SRÓDA — „Złodziej w hotelu”,
SZAMOTULY — „Pantalaskas”,
TRZCIANKA — „Makbet”; TU-
REK — „Cale złoto świata”; WA-
GROWIEC — „Lotnisko nie przy-
muje”; WOLSZTYN — „Ukryte
skarby”; „Lot kapitana Loya”,
WRZEŚNIA — „Nocny gość”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muzyka
i aktualn.; 9 — Dla klas I i II z
cyklu: „Z piosenki jest nam we-
sół”; 10 — „Z siedmioma górami”;
11 — „Długi dzień”; opow.
R. Inaniszwili; 11.20 — „Już się
zima zbliża”; audycja z cyklu:
„Wiesz tańczy i śpiewa”; 11.40 —
Felix Rybicki: Suita śląska; 12.15 —
Rolniczy kwadrans; 13 — Dla
klas I i II pt. „Kolorowe listy”;
13.20 — „W kręgu muzyki tanecz-
nej”; 14 — „Konflikt”; fragmen-
tów Leona Wantuły z tomu „Za-
wał”; 14.30 — „Rozmaitości mu-
zyczne”; 15.10 — „Postęp w go-
spodarstwie domowym”; 15.20 —
Melodie rozrywk.; 16.35 — Pro-
gram młodzieżowy „Dzień dzisiej-
szy — dzień jutrzejszy”; 17.05 —
„W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 —
Dla uczniów szkół średnich pt.:
„Na wiaru”; 17.50 — Uniwersytet
Radiowy — „Świat w zwierciadle
nauki”; 19 — Nauka jęz. francu-
skiego — kurs wyższy; 19.15 — Ze
wsł i o wsł; 20.26 — Sport; 20.30 —
Poetycki konc. życzeń; 21 — „Echa
Festiwalu Europejskiego”, fragmen-
tów recitalu fortep. — Byrona Janisa
Chimay z lipca 1963 r.; 21.40 — Jak
został intelektualista; 22.05 — Po-
lska muz. tan. i rozrywk.; 22.55 —
Radiowa Poradnia Rodzinna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20 i 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz.
rosyjskiego — kurs wyższy; 8.35 —
„W XX rocznicę Wojska Polskie-
go”; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.25 —
Pogad. pt. „Zasady racjonalne-
go stosowania nawozów sztucz-
nych”; 13 — Gra Ork. Nerrie Pa-
ramera; Solo wokalne: Patricia
Glark; 13.25 — „Frontowe drogi”,
odc. pow. W. Kotowicza; 13.45 —
Pogad. pedagog. pt. „Uczmy na-
sze dzieci samodzielności”; 14 —
„Grająca szafa”; 14.30 — „Z pro-
blemów współczesnej wiedzy”;
14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 —
„Postuchajmy muzyki i o muzy-
ce”; 15.30 — Dla młodszych maj-
sterkowiczów, słuch. pt. „Mózg e-
lektronowy”; 15.50 — „Barburko-
wy toast”; 15.50 — Aud. młodzież.
pt. „Ania na uniwersytecie”; 19.05 —
Muzyka i aktualn.; 19.30 —
Teatr PR, Studio Klasyczne: „Za-
czarowane koło”, słuch. wg baśni
L. Rydla; 21.27 — Sport; 21.40 —
Śpiewa „Śląsk”; 22.30 — Młodz. z
Uniwersytetu Radiowego, cykl: „Nau-
ka w służbie pokoju”, wykład pt.
„Plazma w zasobnikach magne-
tycznych”;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 19, 21 i 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ i PROGR. OGÓLNO-

9.10 — Film fab. prod. węgier-
skiej „Liliomfi” — od lat 16; 10.55 —
Program szkolny — Magazyn
„Panorama”; 16.30 — Reportaż o
nowych osiągnięciach fizyki ra-
dioelektrycznej (Moskwa); 17 — Wi-
adomości TV; 17.05 — Dla dzieci.
„Patrz i fotografuj”; 17.20 — Film
prod. radzieckiej — „Koncert
gwiazd”; 18.15 — „Propozycje”;
18.35 — Wschodnia TV: „Czy tech-
nika z lamusa”; 19.10 — Młodzie-
żowy Klub Telewizyjny „Proton”;
19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik;
20.50 — Film krótkometraż.; 20.40 —
Publicystyka międzynarod. „Świa-
tówid”; 21.10 — „Barburkowaz-
bawa”; Występ Zespołu
„Śląsk”; 22.40 — Wiadomości TV.

Gdy kwintale przesłaniają ludzi

Zdarzyło mi się kiedyś uczestniczyć w zebraniu zało-
gi pewnego PGR-u, podczas którego miał być prze-
dyskutowany plan gospodarczy na rok następny. Za pul-
pitem stanął referent z pokaznym plikiem kartek. Już
po kilku zdaniach można się było zorientować, że jest on
człowiekiem sprawnym w mowie. Przez godzinę sypał
liczbami i wskaźnikami porównawczymi. Liczby i liczb-
y bez końca, ni słowa o ludziach, którzy owe wskaźni-
ki mieli w pracy swojej osiągać.

Nie dziwiła więc obojętność
słuchaczy i głuche milczenie
po słowach: — Otwieram
dyskusję.

— Co tam było do mówie-
nia — komentowano później.
— Wszystko już referent po-
wiedział. Zresztą, co tam na-
sze gadanie znaczy...

Przypomniałem sobie o
tym, przysłuchując się dys-
kusji na posiedzeniu plenar-
nym rawickiej organizacji
partijnej, poświęconemu pro-
blematyce rolnej powiatu.
A była to dyskusja co się
zowie. We wszystkich niemal
wypowiedziach, traktujących
o złożonych zagadnieniach
gospodarki rolnej przewija-
ła się myśl, że rezerwy pro-
dukcyjnych poszukiwać na-
leży nie tylko w sferze do-
skonalenia metod uprawy i
hodowli, że wielki, a zbyt
mało dostrzegany potencjał
wydajności pracy kryje się
w stosunku człowieka do wy-
konywanych zadań. Praca z
musu — podkreślano — a
praca z wewnętrznej potrze-
by, to rzeczy różne, jak noc
i dzień. Idzie więc o to, by
PGR-ry, spółdzielnie produk-
cyjne, gospodarstwa nauko-
wo-doswiadczone i inne —
starały się organizować dla
swoich ludzi takie warunki,
w których jednostka utośma-
niałaby swój interes z do-
brem ogółu. Kształtowanie
wśród załóg poczucia współ-
odpowiedzialności i właści-
wego stosunku do pracy, nie
może odbywać się tylko w
drodze prelekcji z przezo-
rami. Potrzebne jest do tego
praktyczne działanie: troska
o codzienne sprawy bytowe
pracowników, o przyzwoite
mieszkania, higienę, opiekę
lekarską i kulturalne warun-
ki odpoczynku.

Dyskutancki dostarczyli przy-
kładów, świadczących, że
wyniki gospodarczo-produk-
cyjne są wprost proporcjo-
nalne do warunków, w jak-
ich żyją i pracują załogi.

Oto np. PGR Żołędź od
lat narzeka na brak rąk do
pracy. Szczególnie daje się
to we znaki w okresach pil-
nych prac polowych. Jednak-
że żony pracowników nie
kwapią się z pomocą nawet
wtedy, gdy trzeba na gwałt
stertować zboże lub siano.
Jest to swego rodzaju odpo-
wiedź na postępowanie kie-
rownictwa tego PGR, które
odmawiało np. furmanki, gdy
trzeba było zawieźć chorego
do lekarza. Wystarczy cza-
sami odmówić pomocy komuś

tylko raz, żeby zrazić niektó-
rych. Idzie się wówczas z
prośbą do indywidualnego są-
siada, który chętnie użyczy
konia w zamian za pomoc
przy żniwach.

Dyskutancki wskazywali też
na opłakany stan mieszkań
pracowniczych w Golinie
Wielkiej (PGR Żołędź), w
gospodarstwie Technikum Rol-
niczego w Golaszynie, na za-
niechane świetlice w Rosz-
kóWKu i Gósciejewicach, na
brak zrozumienia potrzeb
kulturalnych młodzieży przez
kierowników tamtejszych go-
spodarstw. A przecież — jak
wskazywano — funduszy na
cele socjalno-bytowe nie
brak. W samej tylko Żołęd-
nicy nie wykorzystano w br.
około 2 mln. zł!

Przewodniczący Zarządu
Powiatowego ZMW Marian
Cichowicz zwracał uwagę na
zaniedbania PGR-ów i spół-
dzielni produkcyjnych w wy-
chowaniu ideowo-politycz-
nym młodzieży. Na 70 kół
ZMW w powiecie rawickim,
tylko 13 działa przy gospo-
darstwach państwowych lub
uspołeczniowanych. Zbyt mało
uwagi poświęca się również
sprawom szkolenia ogólnego
i zawodowego. Wśród 300
uczestników zespołów Przy-
spobienia Rolniczego, pra-
wie wcale nie ma młodzieży
PGR-owskiej i spółdzielczej.
A przecież tam właśnie są
na miejscu fachowcy-wykła-
dowcy o których nieraz tak
trudno na wsi indywidualnej.
Problem jest tym ważniejszy,
że wśród młodzieży pe-
geerowskiej notuje się naj-
wyższy wskaźnik pracow-
ników z nieukończonym wy-
kształceniem podstawowym.
Tymczasem administracje go-
spodarstw nie robią prawie
nic w zakresie dokształcania
swoich pracowników.

Padają również przykłady
karygodnych uchybień z za-
kresu ustawodawstwa pracy.
Oto np. przedstawiciel Po-
wiatowej Komisji Związków
Zawodowych mówił, iż w cza-
sie kontroli w gospodarstwie
Wyższej Szkoły Rolniczej w
Dłoni stwierdzono, że dzień
roboczy pracowników tamtejszej
stołówki (jedna z nich mło-
docianka) zaczynał się o godz.
5.30 a kończył o 21. Czy nie
widziała tego rada zakładowa?

Owszem, widziała, lecz
jej członkowie milczeli, by
nie narazić się administracji.
Ustosunkowując się do po-
ruszanych zagadnień przed-
stawiciel Wydziału Rolnego

KW PZPR Czesław Wesołow-
ski i I sekretarz KP w Ra-
wiczu Czesław Bierucki zwr-
cali uwagę, iż czas skończyć
z przejawami bezduszności i
znieczulicy w odniesieniu do
spraw bytowych pracow-
ników rolnych. Tego rodzaju
stosunki rodzą szkodliwe na-
stroje bierności, politycznej
martwoty, sprzeczne są z
ideami socjalizmu.

Wszystkie te zagadnienia
znalazły miejsce wśród pod-
jętych wniosków, mających
zabezpieczyć dalszy wzrost
produkcji rolnej powiatu ra-
wickiego.

FELIKS BIŁOS

Leszczyńscy kolejarze na XX-lecie Polski Ludowej

Rzucone wezwanie na V Kongresie Związków Zawodo-
wych by uczcić XX-lecie PRL czynem produkcyjnym
i podejmowaniem zobowiązań, nie pozostało bez echa wśród
wielkopolskich pracowników żelaznego transportu. Jako
jedni z pierwszych na terenie Poznańskiej DOKP odpo-
wiedzieli na apel kolejarze węzła leszczyńskiego.

Zdecydowana większość zo-
bowiązań długofalowych, któ-
rych łączna wartość wyraża
się kwotą około 2 mln. zł.,
zmierza m. in. do poprawy
mierników eksploatacyjnych,
regularności biegu pociągów,
oszczędności węgla i materia-
łów, podniesienia wydajności
pracy, poprawy warunków
bhp i socjalnych, pozostałe
natomiast dotyczą czynów
społecznych.

Najbardziej wartościowe zo-
bowiązania podjęli pracow-
nicy służby ruchu; realizacja
przyniesie 1343 tysiące zł o-
szczędności. Również na pod-
kreślenie zasługują czyny pro-
dukcyjne i społeczne pracow-
ników trakcji (wartość — o-
koło 500 tysięcy zł.)

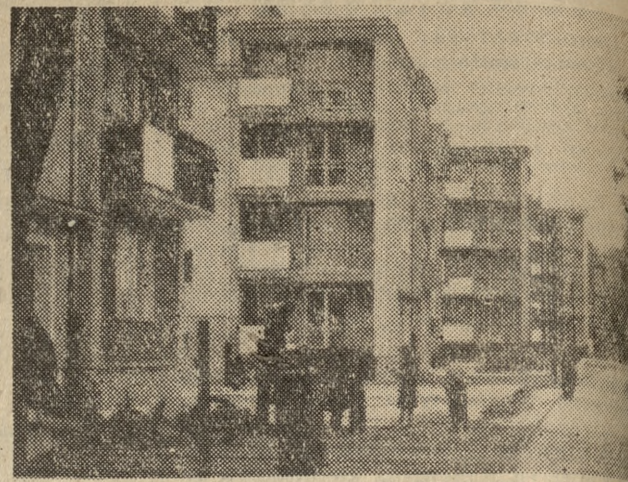
Pracownicy służby rucho-
wo-handlowej podnoszą regu-
larność biegów pociągów pa-
sazerskich i towarowych o 0,5
procent w stosunku do prze-
ciętnej ubiegłych czterech lat,
poprawia o 2,5 procent średni
postój wagonów — przyniesie
to oszczędność 699 tysięcy zł.,
podnoszą średnie obciążenie
brutto pociągów towarowych o
5 ton, co równa się 1151 ton
na każdy pociąg. Ponadto
zwiększą statyczny załadunek
jednego wagonu towarowego
o 0,5 tony w stosunku do pla-
nu, dzięki czemu wygospoda-
rują blisko 600 wagonów. War-
tość tego zobowiązania wynosi
około 500 tysięcy zł.

W służbie trakcji — załogi
parowozowe przeprowadzą
bezwaryjnie i planowo wszy-
stkie pociągi oraz zaoszczęd-
dzą do końca lipca 1964 r.
1600 ton węgla wartości 400
tysięcy zł.

Pracownicy odcinka elek-
tro-energetycznego wykonają
instalację w przebudowanym
magazynie służby drogowej w
Lesznie i ułożą kabel ziemny
elektryczny do schroniska dro-
gowców na stacji Kościan.

Drogowcy poprawią stan
techniczny torów, a ponadto

Nowe budownictwo w Trzeńcu



Te piękne bloki mieszkalne
zdobią ulicę Sikorskiego w
Trzeńcu. Kolorowe tynki i
trafnie dobranych barwach
biały miłe wrażenie. Takich blo-
ków mieszkalnych spłyka się
w naszym województwie coraz
więcej. (za)
Fot. — H. Kamra

Fot. — H. Kamra



DODATKOWE MIESZKANIA

BOJANOWO — Miejskie Przed-
siębiorstwo Remontowo — Budo-
wane w Rawiczu przystąpił do
ce do kapitalnego remontu blo-
ku przy ul. 17 Stycznia 5, w wy-
mierzonym mieszkaniu na uszka-
dzone kawałki mieszkań. (wt)

SALA GIMNASTYCZNA

RAKONIEWICE — Miejska Ra-
dowa uchwaliła ostatnio plan
gospodarczy i budżet miasta na
rok 1964 na ogólną sumę 2 mln.
W przyszłym roku przy mie-
skiej szkole podstawowej ma być
pobudowana sala gimnastyczna.
Koszt tej inwestycji poniesie
dział Oświaty Prezydium PNR
Wolsztynie. Wiele robot przy-
budowie sali gimnastycznej wyko-
nają miejscowa ludność w czynach
dobrych. (Jw)

Dni przeciwgruźlicze

1 bm. rozpoczęły się do-
czynnym zwyczajem ogólnopo-
skie dni przeciwgruźlicze. W
Lesznie odbędą się w szko-
łach i zakładach pracy po-
łączone i pouczające pogadanki
a ponadto przewiduje się
1 bm. kwestę uliczną na rzecz
walki z gruźlicą.

W celu zapoznania ludno-
ści z aktualnymi zaga-
nieniami związanymi z gruź-
licą na terenie krajów
powiatu leszczyńskiego —
Społeczny Komitet Walki z
Gruźlicą organizuje w pla-
nie ze społeczeństwem
świetlicy Wydziału Zdrowia
Opieki Społecznej przy
Krajskim.

Podczas spotkania wyg-
szone zostaną dwa referaty
temat metod likwidacji gru-
źlicy (dr med. J. Trószczyński)
oraz stan epidemiologiczny
Leszna i powiatu (dr Lem-
ski. (R)

Wystawa karykatur Tadeusza Not-Nowickiego

Ostatnio została otwarta w sa-
lach Muzeum Ziemi Kaliskiej wy-
stawa szkiców i karykatur por-
tretowych poznańskiego artysty,
Tadeusza Not-Nowickiego. Autor
spotkał się z przedstawicielami
społeczeństwa kaliskiego, których
zapoznał z historią karykatury o-
raz podzielił się własnymi cieka-
wym przeżyciami, wynikającymi
z charakteru jego pracy. W zbio-
rze prac Tadeusza Not-Nowickiego
są portrety wielu wybitnych ar-
tystów, pisarzy, naukowców, dzien-
nikarzy, sportowców i działaczy
społecznych naszego kraju. Z Ka-
liska wystawa T. Nowickiego po-
wędruje do Szczecina. (az)

Dziś — remanent

Kto kupi używany samochód?
Uczmy się palić
Zosi ciężko nosić kosze

Sprzedaż i kupno odbywa się przez ogło-
szenia prasowe lub z pomocą pośredni-
ka. Ten, rzecz jasna, żąda za przysługę.
Za to, że w przyszłości nabywcę, że wyolbrzy-
mi walory wozu, dla wyśrubowania
ceny.

Oto i problem — usunięcie zbędnych
pośredników przy kupnie i sprzedaży na
tzw. wolnym rynku. Sposób na to jest
dosyć prosty, wyznaczenie miejsca spot-
kań dla samochodziarzy w Poznaniu
(może i w województwie), dla dokonywa-
nia natychmiastowej wizji lokalnej. Może
się tym zająć Wydział Komunikacji,
może PZMot?

Szukanie rezerw przez oszczędzanie
opału, zatacza coraz szersze kręgi.
Kursy dla palaczy kotłowych, poszuki-
wanie nowych konstrukcji pieców, nowe
metody opalania, to różnorodne formy
tych poszukiwań. Czy upowszechniamy
jednak nabyte doświadczenia? Z tym już
jest gorzej.

Proponujemy więc, np. dyrekcji Okre-
gowego Przedsiębiorstwa Handlu Opa-

łem, zapropagowanie najoszczędniejszej
z daniem typów pieców, metod ogr-
wania mieszkań — wśród ludności.
to być plakaty — instrukcje w bitu-
opalowych, mogą być ulotki, rozsyłane
odbiorców opału. Zbliża się okazja
temu: życzenia świąteczne dla P.
klientów... Połączmy więc zwyczajowe
pożyteczne.

Samoobstuga miała zlikwidować
lejkę w sklepach. A tymczasem
kolejki zlikwidują pewnie samoobstugę.
Coraz częściej w SAM-ach widać
ogonki, klientów oczekujących w uje-
na podanie koszyczków. Bo koszyczki
stały się teraz „wąskim gardłem” samo-
obstugi.

Dlaczego ich tak mało w SAM-ach?
Przyczyn jest kilka: to kierownik, dłu-
o całość towaru i ubytki, wypa-
skomną liczbę koszyczków, by nie ro-
tłoku, to znów obstuga zulewka z prze-
sieniem ich do kolejk, to znów samo-
koszyczków jest za mało — ciągle na-
psują, a nie ma ich kto i gdzie nap-
wić. O ile można jeszcze odstręczyć
rownika od „przydziałów”, trudno po-
niać ekspedientkę, dźwigającą bez ko-
sterty drucianych koszy, jeśli nikt
myśli usprawnić i ułatwić pracę obstu-
gającej, dać jej np. maty wózek. A
zarazem sprawa bezpieczeństwa i
gigieny pracy, co ważniejsze, dop-
cząca (przeważnie) kobiet! (zs)